Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 222. — ROK XL.

NIEDZIELA 20 SIERPNIA 1933.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Nie można milczeć...

Nie zdarzało się nam nigdy dotychczas zajmować się artykułami i wiadomościami, znajdującemi się w „Tempie dnia“. Pismo to posiada specjalny charakter i służy specjalnym celom, które stawiają go poza nawiasem poważnych polemik czy dyskusyj politycznych.

Jeżeli tym razem czynimy inaczej, to dzieje się to pod wrażeniem artykułu, jaki p. t. „Jaczejki hitlerowskie na Górnym Śląsku“ ukazał się w sobotnim numerze tego pisma. Artykuł ów jest tego rodzaju, że nie powinien przejść bez echa. Może nieco jednostronnie, ale słusznie alarmuje opinję publiczną stosunkami, jakie powstały i istnieją na Górnym Śląsku.

Jest w nim mowa tylko o dwóch powiatach: pszczyńskim i rybnickim, powiatach rolniczych i wybitnie polskich, a więc wrażenie rewelacyj „Tempa dnia“ jest jeszcze większe.

Otóż w tych powiatach, po wsiach większych i mniejszych, od pewnego czasu rośnie agitacja niemiecka, szerzy się zakonspirowana i jawna propaganda hitlerowska, maskowana często demagogją separatystyczną:

> Odbywają się zakonspirowane zebrania i schadzki, szerzy się potwornie prasa niemiecka, jednostki nie umiejące często po niemiecku, chełpią się jawnie legitymacjami „Volksbundu“, a równocześnie rozmach życia polskiego słabnie, polskie stowarzyszenia ledwo tam wegetują i istnieją czasem tylko na papierze. Wraz ze wzrostem niemieckiej propagandy rośnie liczba zaprzańców i renegatów, którzy rozbijają i osłabiają życie polskie, rośnie nienawiść i pogarda dla wszystkiego co polskie, dla polskiej państwowości. Niemiecka propaganda jest dzika, bezwzględna, prostacka i chamska. Posługuje się ona głównie separatystycznemi atakami na państwowość polską, operuje urojonemi i zmyślonemi krzywdami, wychowuje Górnoślązaków w nienawiści do Polski...

Obraz, nakreślony przez „Tempo dnia“ jest naprawdę przerażający. Pogłębiają jego grozę dalsze szczegóły, przytoczone przez pismo. Według tych informacyj, głównemi kraterami separatyzmu, renegactwa i hitleryzmu są liczne wsie w powiecie pszczyńskim, w których znajdują się kolonje kolejarzy śląskich. „Przed wojną należeli ci kolejarze przeważnie do miejscowych „Kriegsvereinów“. Teraz tworzą „jaczejki“ hitlerowskie. „Są to w gruncie rzeczy sprusaczeni Górnoślązacy z dawnych przedwojennych czasów, którzy przeszli na służbę polską i maskują tylko górnośląski separatyzm, aby nie demaskować się jawnie jako Niemcy. Ci to kolejarze, którzy często brali udział w powstaniach po stronie niemieckiej, stanowią awangardę niemiecko-hitlerowskiej propagandy“...

> Niemiecka hydra na Górnym Śląsku podnosi głowę. Sprzyja jej bezrobocie i brak uświadomienia, brak narodowych ideowych pracowników. Niemiecka propaganda wychowuje ludzi przedewszystkiem pod względem polskości niepewnych, zmiennych, niestałych, pozbawionych godności narodowej, gotowych do każdej podłości i zdrady wobec Polski. Niemiecka propaganda z takimi ludźmi uczyni wszystko za flaszkę wódki. Obecnie podminowała ona już szeregi wsi w powiatach rolniczych. Są tam np. wioski, które są wprost zalane bibułą niemiecką. Alarmujemy zawczasu, aby nie było zapóźno. Akcja ze strony polskiej musi być zorganizowaną i skuteczną, aby się należycie przeciwstawiła robocie hitlerowskich jaczejek.

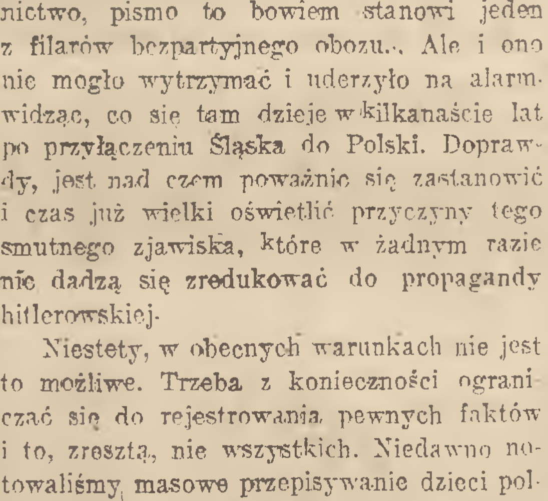
Zauważyliśmy już na wstępie, że w przedstawieniu sytuacji w dwóch powiatach Górnego Śląska przez autora artykułu uderza pewna jednostronność. Widzi on tylko jedne przyczyny szerzącego się zła, przymyka natomiast oczy na inne. W jednem tylko miejscu pozwolił sobie na krótką, ale jakże wymowną uwagę: „Dyrekcja kolei w Katowicach nie zdaje sobie widocznie sprawy z niebezpieczeństwa, jakie te elementy stanowią dla polskiej państwowości“... Dla informacji dodamy, że do niedawna prezesem katowickiej dyrekcji kolejowej był inż. Łaguna, który, przeniesiony do Lwowa na takie samo stanowisko, rozpoczął swe urzędowanie od masowych rugów urzędników, często bardzo zasłużonych dla kolejnictwa i posiadających wybitne zasługi w dziedzinie pracy narodowej i społecznej.

Wiedzieliśmy, że na Śląsku Górnym jest źle, ale nie przypuszczaliśmy, że jest aż tak bardzo źle, jak to przedstawia „Tempo dnia“, którego nie można posądzać o partyjnictwo, pismo to bowiem stanowi jeden z filarów bezpartyjnego obozu.. Ale i ono nie mogło wytrzymać i uderzyło na alarm, widząc, co się tam dzieje w kilkanaście lat po przyłączeniu Śląska do Polski. Doprawdy, jest nad czem poważnie się zastanowić i czas już wielki oświetlić przyczyny tego smutnego zjawiska, które w żadnym razie nie dadzą się zredukować do propagandy hitlerowskiej.

Niestety, w obecnych warunkach nie jest to możliwe. Trzeba z konieczności ograniczać się do rejestrowania pewnych faktów i to, zresztą, nie wszystkich. Niedawno notowaliśmy masowe przepisywanie dzieci polskich do szkół niemieckich, teraz znowu, dzięki rewelacjom „Tempa dnia“, możemy dłużej się zatrzymać nad stosunkami w powiatach pszczyńskim i rybnickim.

Te fakty, już same przez się bardzo wymowne, staną się jeszcze wyrazistsze, gdy uprzytomnimy sobie, że od szeregu lat te osobistości i te czynniki, których dziełem było odrodzenie narodowe Górnego Śląska i którym Polska przedewszystkiem zawdzięcza przyłączenie tej dzielnicy, nie mają żadnego wpływu na układ tamtejszych stosunków. Rozwijają się one, jak widzimy, w kierunku przez nich najmniej oczekiwanym i dają takie rezultaty, że nawet „Tempo dnia“ nie może o nich milczeć.

A. D.



Hitlerowiec chciał zabić Dollfussa.

Wiedeń 19 sierpnia. Policja wiedeńska aresztowała robotnika Kerna, członka austrjackiej partji hitlerowskiej, który przed paru dniami powrócił z Berlina, dokąd wyjechał przed paru tygodniami z Wiednia bez paszportu. Znaleziono przy nim dokumenty, z których wynika, iż przywiózł on z Berlina plan zamachu na życie kanclerza Dollfussa i innych ministrów austrjackich. Kern odstawiony został do aresztu sądu okręgowego.

Dollfuss wyjechał do Włoch.

Wiedeń, 19 sierpnia. Kanclerz związkowy dr. Dollfuss wyjechał dziś do Rimini, gdzie spotka się z Mussolinim, który bawi tam na urlopie wypoczynkowym. Wyjazd Dollfussa do Włoch stoi w związku z przesłanem mu swego czasu przez Mussoliniego zaproszeniem, którego jednak nie mógł wcześniej uwzględnić, gdyż zatrzymały go w kraju ważne sprawy polityczne.“

SZKALUJĄ RZĄD DOLLFUSSA.

Londyn, 19 sierpnia. Specjalny korespondent wiedeński dziennika „News Chronicle“ donosi, że Niemcy wbrew zobowiązaniu w dalszym ciągu uprawiają propagandę radjową w Austrji i szkalują rząd Dollfussa. Propaganda radjowa, która w okresie ożywionych rozmów dyplomatycznych trochę ucichła, podjęta została obecnie z jeszcze większą zjadliwością, budząc wśród ludności austrjackiej wielkie zaniepokojenie.

Niemcy chcą zabrać niemiecką część Szwajcarji.

Paryż, 19. 8. (PAT). Prasa zwracając uwagę na stosunek Niemiec do Szwajcarji przypomina z niepokojem, że zasadniczym programem Hitlera jest złączenie w jedno państwo wszystkich mieszkańców Europy, używających języka niemieckiego. Prasa stwierdza, że Szwajcarja ma głęboką rację, zdradzając wyraźny niepokój z powodu tajnej akcji hitlerowców wśród Niemców szwajcarskich. „L'Intransigeant“ nazywa koncepcję Hitlera szaleństwem, ale właśnie dlatego — twierdzi dziennik, że III Rzesza hołduje tego rodzaju obłąkanym pomysłom spokój w Europie nie może zapanować i Szwajcarja ma wobec tego poważne powody do niepokoju.

Radek o planach wojennych Hitlera.

Warszawa, 19. 8. (Telef. wł.) Karol Radek umieścił w ostatnim numerze miesięcznika „Bolszewik” artykuł wstępny, omawiający antysowieckie plany polityki niemieckiej. Program Hitlera polega na podboju Polski i państw bałtyckich oraz na oderwaniu Ukrainy i Kaukazu od ZSRR. Pierwsze uderzenie Hitlera ma być skierowane przeciwko Polsce, a napad ten Niemcy usprawiedliwiać będą wobec Europy w ten sposób, że jest to pierwszy etap w walce z bolszewizmem w skali światowej. Największą gwarancję wykonania swych planów hitlerowcy widzą w doprowadzeniu do sojuszu niemiecko-angielskiego. Wobec tego, że realni politycy brytyjscy rozumieją, że Polska nie dopuści do ponownego odebrania Pomorza i Śląska, rodzą się inne sposoby pójścia na rękę Niemcom przez danie Polsce kompensat w formie „korytarza” przez Litwę do morza Bałtyckiego. Zdaniem Radka kompensaty te są narodowym, politycznym i strategicznym nonsensem a trzeźwe elementy w Polsce nie chcą słyszeć o żadnych kompensatach dla Polski na ziemiach Ukrainy Sowieckiej.

ŁUNACZARSKI NIE PRZYJEDZIE.

Warszawa, 19. 8. (Telef. wł.). Skutkiem choroby Anatol Łunaczarski nie przybędzie do Warszawy na kongres historyków. W skład delegacji rosyjskiej wchodzą: Dzierżawin, Łukin, Gorin i Pantkratos. Przybycie wybitnych historyków prof. Oldenburga i Preobrażeńskiego nie jest jeszcze zdecydowane.

Warszawa, 19 8. (Telef. wł.) Wczoraj nadszedł do Stołpców w oddzielnym wagonie transport eksponatów sowieckich na wystawę historyczną. W szeregu skrzyń nadesłano przeszło 600 dziel historycznych, wydanych w Z. S. R. R.

Skarga „Volksbundu“ w Lidze Narodów.

Berlin, 19 sierpnia. Biuro Wolfa donosi, że Volksbund niemiecki w Katowicach wniósł do Rady Ligi Narodów imieniem „Kattowitzer Ztg“ i „Oberschlesischer Kurier“ petycję, w której skarży się na „gnębienie (!) prasy mniejszościowej na Górnym Śląsku przez liczne konfiskaty, jakie miały miejsce w miesiącach kwietniu i maju br.“.

ZDARTO SZARFĘ ZE SWASTYKĄ.

Paryż, 19 sierpnia. Wycieczka uczniów i nauczycieli niemieckich złożyła wczoraj u stóp pomnika Nieznanego Żołnierza wieniec z szarfą czarno-biało-czerwoną i czerwoną ze swastyką hitlerowską. Wkrótce potem przybyli pod pomnik „nieznani sprawcy“, którzy szarfę ze swastyką usunęli.

POŻAR JACHTU W CANNES.

Paryż, 19 sierpnia. Na pokładzie jachtu motorowego francuskiego podsekretarza stanu dla spraw gospodarczych, Patenotre'a wybuchł w Cannes w chwili gdy jacht dobijał do brzegu pożar, który momentalnie objął płomieniami cały statek. Patenotre i goście jego, przeważnie osobistości ze świata dyplomatycznego i politycznego, zmuszeni byli do ratowania się przez wskoczenie do morza i dotarcie wpław do brzegu. Jacht spłonął doszczętnie.

Herriot przyjedzie 8 września do Warszawy.

Lyon (PAT). Prasa tutejsza omawiając podróż Herriota do Sowietów podaje, że w swojej drodze powrotnej przybędzie on do Warszawy, przypuszczalnie 8 września.

HERRIOT W ANKARZE

Ankara, 19. 8. (PAT). Dzisiaj o godzinie 10 rano Herriot przybył do Ankary.

ODJAZD DELEGATÓW GDAŃSKA.

Warszawa 19. 8. (Telef. wł.). Delegacja gdańska wyjechała dzisiaj z Warszawy. Dalsze prace w celu uzgodnienia statystyki portów gdańskiego i gdyńskiego będą prowadzone częściowo w Warszawie, oraz kontynuowane będą w nadchodzącym tygodniu w Gdańsku.

NOWY STATEK POLSKI.

Warszawa 19. 8. (Telef. wł.). Polsko-brytyjskie towarzystwo okrętowe udzieliło stoczni Rickardson w Newcastle zamówienia na budowę nowego statku o pojemności 2.000 ton. Statek ten będzie kursował na linji Gdynia—Londyn.

Warszawa, 19. 8. (Telef. wł.) Warszawska Kasa Chorych przeprowadziła obniżkę płac lekarzy etatowych o 5—15 proc.

O czem piszą inni?..

Sami na placu...

„Gazeta Polska“ stara się zreasumować dotychczasową dyskusję nad pomysłami płk. Sławka w sprawie zmiany konstytucji i otrąbuje już swe wielkie zwycięstwo. Nikt nic nie miał do powiedzenia, nikt naprawdę nie bronił parlamentaryzmu i demokracji; jedynym obrońcą tej ostatniej jest „Gazeta Polska“ i jej obóz polityczny, tylko, że ma ona na myśli nie demokrację bez przymiotnika, lecz „zorganizowaną“. Mocno naciągnięte swe uwagi, z któremi polemika w dzisiejszych warunkach jest **niepodobieństwem**, kończy „Gazeta Polska“ w sposób następujący:

Na tle dyskusji, wywołanej przez mowę pułk. Sławka można znów stwierdzić tę samą prawdę. Jesteśmy sami na placu. Podobnie jak w sprawach gospodarczych czy politycznych — tak dzisiaj nawet w sprawie tak zasadniczej jak ustrój Państwa — niema bodaj poza naszym obozem żadnej idei, za którą stałaby wiara i namiętność. Przeciwstawia się nam złość, ale nie myśl, przeczenie nie twierdzenie, pasika nie przekonanie.

Po zjeździe Legjonistów ludziom „gasnącego świata“ zdawało się, że ruszają do ataku. A tymczasem sami tego nie wiedząc wykonali tylko zabawny „zwycięski odwrót“. „Gasnący świat“ okazał się zgasłym światem.

W tem wszystkiem jedno tylko nie nasuwa żadnych wątpliwości: „Jesteśmy sami na placu“... Tak jest w rzeczywistości.

Wśród swoich.

„Gazeta Warszawska“ pisze obszernie o rugach w szkolnictwie:

Ostatnie dni lipca i początek sierpnia przyniosły znów ogromne zmiany personalne w szkolnictwie i w administracji szkolnej. Tym razem „radosna twórczość“ szalała głównie wśród „swoich“, bo co prawda innych zostało już w szkołach bardzo mało.

Rugi polegają na przeniesieniach w stan nieczynny oraz na całej masie przeniesień dla dobra służby, z zupełną pogardą dla kosztów przeniesienia, które „nie wchodzą w rachubę“. Prócz tego w wielu wypadkach zastosowano nową pragmatykę urzędniczą, w myśl której urzędnika można przenieść na stanowisko nauczyciela. Tak np. jednego z inspektorów szkolnych okręgu warszawskiego przeniesiono na stanowisko — nauczyciela szkoły powszechnej — do Stoliwa!

„Gazeta Warszawska“ wymienia kilku wyższych urzędników w szkolnictwie, bardzo zasłużonych dla sanacji i „Strzelca“, a mimo to przeniesionych na gorsze stanowiska, albo w stan nieczynny.

W mętnej wodzie.

Obecne stosunki międzynarodowe charakteryzowaliśmy już parokrotnie, jako niesłychany wprost bałagan, który nie może dobrze się skończyć. „ABC“ określają je nieco inaczej, jako „mętną wodę“...

W tej mętnej wodzie może łowić ryby każdy, kto zechce. Hitler uderzył w najsłabszy punkt obecnej sytuacji politycznej w Europie i z zadowoleniem obserwuje skutki. Włochy pilnują swoich własnych interesów, którym bynajmniej to nie szkodzi, że państwa zachodnie odsuwane są biegiem życia od dotychczasowego decydującego wpływu na sprawy środkowej Europy.

Gdyby doszło do jakichś ostrych wybuchów, mielibyśmy sytuację dramatyczną, ale jasną, gdyż nikt nie mógłby się nadal utrzymywać w dotychczasowej rezerwie. Tych ostrych wybuchów jednak niema, bo nie leżałyby w intencjach tych, którzy mącą wodę. Utrzymywanie ciągłego nastroju niepewności i rozbijanie Europy na nieskoordynowaną masę indywidualnych polityk, z których każda idzie innym torem — oto właściwy, bezpośredni, cel tego, co się dzieje między Niemcami a Austrją.

Jak dotąd ten cel jest realizowany w stu procentach.

A po osiągnięciu tego celu wysunięty zostanie zaraz inny: rewizja traktatów pokojowych.

Tragedja bezrobocia.

W tych dniach sąd doraźny w Katowicach skazał na karę śmierci trzech bezrobotnych, oskarżonych o morderstwo 78-letniej staruszki. Karę tę zamieniono później na bezterminowe więzienie prawdopodobnie dlatego, że rzeczoznawcy lekarze nie byli zgodni co do tego, co było naprawdę przyczyną zgonu ofiary napadu: czy zmarła na udar serca, czy została uduszona.

Sprawa katowicka jest drobnym fragmentem wielkiej tragedji: bezrobocia, które zwłaszcza na Śląsku przybrało olbrzymie rozmiary. Pod tym kątem widzenia rozważa ją właśnie „Polonia“ i dochodzi do następujących wniosków:

Klęska bezrobocia jest następstwem wadliwego ustroju gospodarczo - społecznego i skutkiem błędnej polityki gospodarczej i socjalnej państwa. Walka z bezrobociem jest zadaniem, unoszącem się wysoko ponad spory partyjne. Całe społeczeństwo i wszystkie czynniki państwowe powinny poświęcić jej całą swoją uwagę i wszystkie swoje wysiłki. Bez wycięcia tego raka, toczącego nasz organizm narodowy, polityka państwa w żadnej dziedzinie życia nie może być pomyślna, a sukcesy jej są tylko sukcesami pozornemi. Czas nareszcie trzeźwo spojrzeć prawdzie w oczy i zrobić obrachunek sumienia!

Apel „Polonji“ jest bardzo na czasie, ale nie można się łudzić, aby znalazł zrozumienie wśród tych, do których przedewszystkiem został skierowany.

Dyskusja o elicie.

II.) A teraz wróćmy jeszcze do elity wojskowej na terenie naszego państwa. Kiedy weźmiemy pod uwagę udział czynny w walce o niepodległość, to nasuwa się tu wiele pytań, na któreby trzeba najpierw odpowiedzieć, aby wydać potem sprawiedliwy sąd o ludziach i o tem, kogo można do tej elity zaliczyć.

Już na samym początku trzebaby się zapytać z ręką na sercu, czy odznaczenia wojskowe we wszystkich wypadkach słusznie były nadawane a także czy przypadkiem nie pominięto wielu, którzy nie mieli szczęścia dokonać czynu na oczach świadków, lub dokonali w obrębie pewnej mniej uprzywilejowanej formacji wojskowej.

Wiemy także, ilu to poszło w legjony głównie dlatego, że i tak byliby wzięci do służby w armjach zaborczych.

A cóż mają powiedzieć te setki tysięcy, które w tych armjach walczyły i ponosiły latami całemi nadludzkie trudy związane z działaniem bojowem — a w formacjach legjonowych wogóle znaleźć się nie mogły, nie z własnej winy?

A cóż winni ci, którym stan zdrowia, lub zwykłe np. złamanie czy zwichnięcie nogi nie pozwoliły znaleźć się między pierwszymi i pójść za porywem patrjotyzmu? Do dokonania czynów heroicznych nie mieli sposobności, choć pozatem wszelkie mogli mieć dane!

Czy może przelecieć ocean i zbierać triumfy ten, który ma tylko odwagę a nie ma aeroplanu do dyspozycji, lub kogo wypadek nieszczęśliwy uczynił kaleką?

Wojna światowa powołała u nas przynajmniej do czynu zbrojnego tak szerokie masy, że na palcach możnaby policzyć tych, którzy z własnej winy udziału w niej nie wzięli; tych zaś, którym stan zdrowia na to nie pozwolił, nie można dziś spychać do kasty jakichś parjasów, która rządzić nie może, tylko musi być rządzona.

Elity w znaczeniu wojskowem znalazłoby się zatem więcej, a prawdziwi kawalerowie Virtuti Militari walczyli o taką Polskę, w którejby wszystkim, a nietylko im samym i ich rodzinom było dobrze.

Nie brali w walce orężnej udziału tylko kalecy, dzieci i ta garść nieliczna tchórzów, która ednak, dziś nieraz podszywa się pod wielką ideę, prawi oracje na cześć bohaterów, organizuje zbyt częste w obecnej dobie uroczystości i... zajmuje niejednokrotnie kierownicze stanowiska, zdobyte przez dobre wyczuwanie wiatru i giętki oportunizm.

Zapytajmy następnie, czy nie przeceniamy przypadkiem własnej zasługi w dokonaniu dzieła niepodległości i czy to pięknie brać samemu sobie zapłatę za każdą kroplę krwi wylanej za ojczyznę, przypominać nieustannie, że się za nią walczyło, a narodowi dawać niepodległość na to, żeby nad nim bezwzględnie panować; dalej co to znaczy, że „państwem rządzą ci, co dla państwa pracują“ — tak jakby w państwie byli tacy, którzy dla niego nie pracują, a mimo tego stanowią wielki odłam jakichś pasorzytów, którymi się rządzi.

Urodzeni pod złą gwiazdą czy też nieco zawcześnie, nieszczęśliwi bojownicy naszych powstań nie wywalczyli wolności. Nie mieli za sobą szczęśliwej kombinacji politycznej, miljonowych obcych armij i zasady samostanowienia, która powołała do życia po wojnie światowej nawet takie państwa, w których żadnych legjonów nie było. Zwycięstwo na zachodnim froncie i miljony żołnierzy zadecydowały o wszystkiem.

Nagrodą dawnych bojowników wolności były tułaczki, wygnania, tortury fizyczne i moralne, trwające całe nieraz życie, a potem sława pośmiertna, „kanonizacja“, jak się to czasem ironicznie zaznacza, domagając się dla dzisiejszych patrjotów tłustych posad i wyrównania przez ojczyznę rachunku, dopóki bohater żyje, gdyż wieczność i dobre imię po zgonie to rzeczy dość mgliste i wiotkie!

Czyż jednak ta „spóźniona kanonizacja“ nie piękniejsza moralnie?

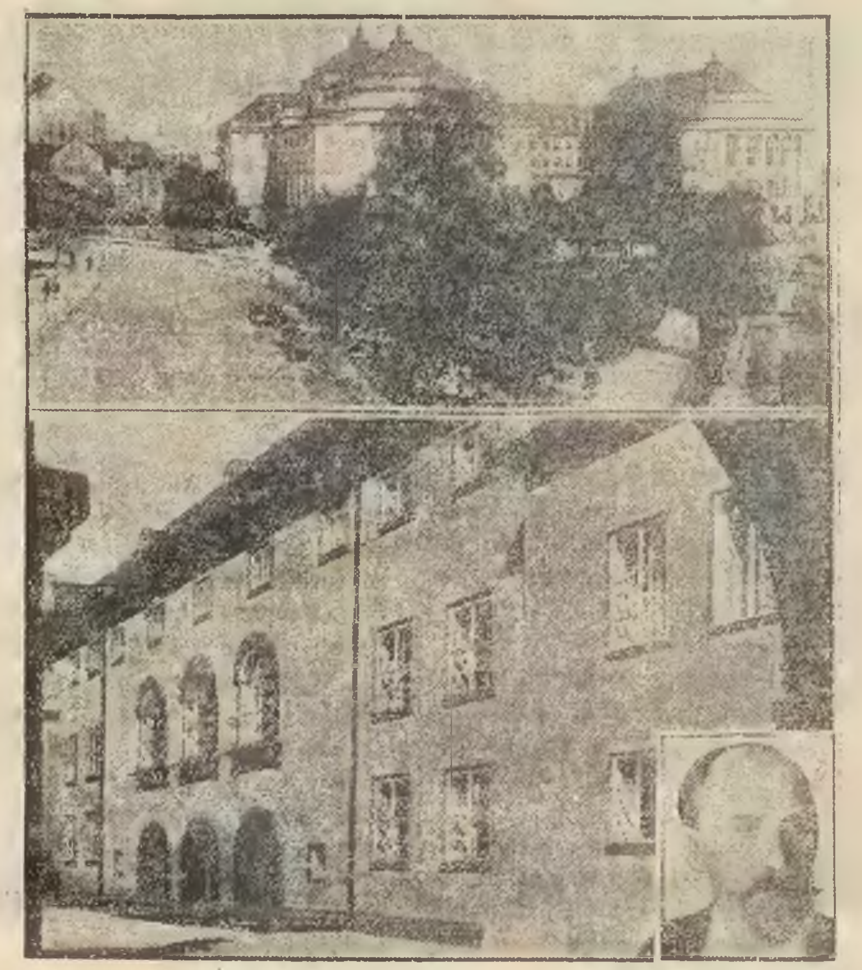
Prawdziwi kawalerowie Virtuti, choćby nawet medali nie nosili, to bezinteresowni, ideowi bojownicy o lepszą przyszłość narodu, tacy, którzy według Słowackiego nie zasiadają ani „na tronie, ani obok tronu“, lecz „palą się w chwili ofiarnej jak kadzidło“ — a nagrodą ich prawdziwa miłość i poszanowanie niewymuszone całego ludu. Ogromną wartość ideową i wychowawczą posiada ich życie bez skazy — i to jest prawdziwa moralna elita, która, jak się to czasem zdarza, może być równocześnie elitą umysłową osiągając w ten sposób szczyt ludzkiej doskonałości. Wtedy zaś nadaje się ona rzeczywiście na stanowiska kierownicze w państwie, bo łączy w sobie rozum i patrjotyzm. Nie potrzeba także wtedy żadnego terroru i wytwarzania kultu, bo cały naród chętnie i z całem zaufaniem takiej elicie się podporządkuje.

Jeszcze jedno.

Dla ojczyzny, biorąc rzecz zasadniczo, nigdy nie czyni się zawiele i „ponad obowiązek“, a gdy się od niej żąda bez skrupułów zapłaty za rzekome, czy nawet prawdziwe zasługi, na każdym kroku je przypominając, przestaje się być z tą chwilą elitą, przynajmniej moralną elitą.

M.

W Estonji wprowadzono stan wyjątkowy



z powodu niepokojów politycznych. Na ilustracji: u góry: widok stolicy Talinu, niżej — gmach parlamentu estońskiego, obok prezydent Estonji Tõnisson.

Zwalczanie faszyzmu w państwach bałtyckich.

W małych państwach bałtyckich też zaczął się szerzyć faszyzm, wzorowany na włoskim. Ale nigdzie dotąd nie zwyciężył. Na **Litwie** jest dyktatura, lecz właściwie jest ona dziełem wojska, a nie partji. Zmiany spowodowane przez dyktaturę nie są tak głębokie, jak np. w Niemczech lub Włoszech, choć ustrój demokratyczno parlamentarny upadł w Kownie już 7 lat temu.

W ostatnich dwóch latach najwięcej słyszało się o ruchu t. zw. lappowców w **Finlandji**. Ci faszyści, jeśli ich tak można nazwać, osiągnęli pewne sukcesy; między innemi **skłonili państwo do energicznej walki z komunizmem.** Ale władzy zagarnąć nie zdołali i obecnie słabną.

W **Estonji** rząd prowadzi obecnie energiczną walkę z próbami przewrotu. Z dwóch stron groziło ustrojowi demokratycznemu niebezpieczeństwo: z lewej i z prawej. Naczelnik państwa Tenninson, którym według konstytucji jest każdorazowy premjer, zdobył się na krok stanowczy. Zarządzono stan wyjątkowy, który trwać będzie do 1 stycznia 1934. Szefem obrony wewnętrznej zamianowany został generał Jonson, dowódca 3 dywizji i garnizonu w Tallinie. Wydano równocześnie szereg rozporządzeń, których przekroczenie karane będzie więzieniem do trzech miesięcy i grzywną do 3.000 estońskich koron. Zaprowadzona została cenzura prewencyjna. Policji przysługuje prawo rozwiązania każdego zgromadzenia, na którem mówi się o obaleniu dzisiejszego porządku i które byłoby w stanie wywołać niepokoje. Rozwiązuje się wszelkie zgromadzenia, na których mówi się przeciwko demokracji, parlamentowi i t. p. Nie wolno omawiać stosunków pomiędzy Estonją a innemi państwami. Organizacje zakładane mogą być tylko za zezwoleniem szefa obrony. Również nowe publikacje wychodzić mogą za jego zezwoleniem.

Specjalnem rozporządzeniem rozwiązano i skonfiskowano majątek następujących organizacyj. 1) związek uczestników wojny wyzwoleńczej, 2) oddziały szturmowe młodzieży socjalistycznej (o tendencji komunistycznej), 3) organizacje socjalistycznych bojowników frontowych (również o komunistycznem zabarwieniu) i 4) legjon strzelców północnych (organizacja faszystowska).

Wykonanie tych rozporządzeń napotkało na opór jedynie w mieście Walku, gdzie aresztowani zostali miejscowi przywódcy organizacji faszystowskiej. Tenninson w rozmowie z dziennikarzami oświadczył, że porządek publiczny będzie utrzymany za wszelką cenę. W kołach politycznych mówi się, że Tenninson zdecydował się **pójść śladami austrjackiego kanclerza Dollfussa.**

W sąsiedniej **Lotwie** premjer i jeden z ministrów wypowiedzieli się za zwiększeniem praw prezydenta republiki, wprowadzeniem ustawy o ochronie republiki i ograniczeniem wpływu stronnictw. To ostatnie żądanie jest dość uzasadnione, bo konstytucja łotewska zbyt ułatwia rozwój i działalność stronnictw. Polska — i to „przedmajowa“ — wydawać się musiała Łotyszom dziwnie uboga w partje. Dość powiedzieć, że w r. 1931 zgłoszono tam około 60 list wyborczych, a w stuglowym parlamencie było około 20 klubów. Ale nikt nie rozpaczał z tego powodu i społeczeństwo nie miało ochoty „leczyć się“ dyktaturą. Pod wrażeniem zwycięstwa Hitlera trochę się ożywili łotewscy kandydaci na „wodzów narodu“ ale nie stanowią dotąd wielkiego niebezpieczeństwa dla republiki.

Warto zaznaczyć, że nawet w razie zwycięstwa ruchy faszystowskie w państwach bałtyckich nie byłyby groźne dla pokoju. Gdy się liczy swych rodaków na 1, 2 lub choćby 3 miljony głów, trudno marzyć o zwycięskich wojnach i podbijaniu „ras niższych“.

Na ziemiach Rzeczypllitej

List Prymasa Polski do Słowaków.

Prymas Polski Ks. Kardynał Hlond z racji uroczystości pribinowskich wystosował do Słowaków list, który podała cała katolicka prasa słowacka, a który brzmi:

„Dzięki wam, bracia Słowacy, za otworzenie przed światem przez to jubileuszowe uroczystości jednej z najstarszych ksiąg historji północnej Słowiańszczyzny. Wraz z wami składam głęboki hołd postaciom pierwszych waszych książąt, wynurzającym się z pomroki dziejów. Wraz z wami oddaję cześć waszej przeszłości i ze wzruszeniem wsłuchuję się w szelest odległych wieków waszego istnienia. Wraz z wami czczę pamiątkę i świętość, która ze świątyni Pribiny mocarnym głosem czasów minionych wzywa nas do spełnienia swego posłannictwa.

Chwała Tobie, zdawna sławna Nitro, czcigodny Rzymie słowacki! Wraz z innymi narodami słowiańskimi pozdrawiamy Cię w majesta cie szat jubileuszowych. Do tonu Twojej zadumy słowackiej wnoszę radosną nutę duszy polskiej. Powiedz swoim dzwonom dźwięczącym, aby w potężnem rozkołysaniu ponad słowackie góry i doliny zwiastowały wszystkim Twą dawną sławę i zorzę wielkiego dnia Słowaczyzny". Poznań, 3 sierpnia 1933 r. August Kardynał Hlond, Prymas Polski.

Inauguracja II. naukowego Zjazdu teologicznego w Polsce.

W piątek dnia 18 b. m. rozpoczął się II. naukowy Zjazd teologiczny nabożeństwem pontyfikalnem w kościele św. Krzyża, celebrowanem przez Ks. Biskupa Szlagowskiego. Po nabożeństwie uczestnicy Zjazdu, których przybyło około 50 z całej Polski, zgórą 30 z Warszawy, zebrali się na pierwszą uroczystą sesję w auli Uniwersytetu Warszawskiego. Sesję tę zaszczycili swą obecnością Ks. Kardynał Kakowski, Ks. Nuncjusz Marmaggi, a z ramienia rządu ks. wiceminister Żongołłowicz. Po zagajeniu Zjazdu przez prezesa Polskiego Tow. Teologicznego ks. profesora dr. Szcz. Szydelskiego, mowę inauguracyjną wygłosił Ks. Biskup A. Szlagowski, Prezes Komitetu Organizacyjnego. Następnie odbył się pierwszy odczyt ks. prof. dr. K. Michalskiego z Krakowa na temat: „Prądy teologiczno-filozoficzne na Uniwersytecie Jagiellońskim w I. dobie istnienia".

Zjazd uchwalił wysłać depeszę hołdowniczą do Ojca św. i do Prezydenta Rzeczypospolitej.

Zlot S. M. P. męskich z całej Polski w Piekarach.

Dnia 18 b. m. rozpoczął się w Piekarach Wielkich na Śląsku zlot Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej Męskiej, na który przybyli druhowie z najbardziej odległych zakątków Polski, oraz wycieczka Orła czechosłowackiego. Zlot zostanie zakończony w niedzielę 20 b. m. Sumę pontyfikalną tego dnia będzie celebrował biskup polowy Ks. Gawlina, a kazanie wygłosi ordynarjusz śląski, Ks. Biskup Adamski. Ponieważ akurat 20 sierpnia mija 250 lat od chwili, kiedy Sobieski spieszące na odsiecz Wiednia, zatrzymał się w Piekarach i modlił się przed cudami słynącym obrazem Matki Boskiej, prosząc o zwycięstwo, w dniu tym zostanie odsłonięta pamiątkowa tablica na kościele piekarskim, oraz poświęcony sypiący się tuż nad granicą Kopiec Wyzwolenia. (KAP.).

Nakrycie głowy w kościele.

Kurja Biskupia katowicka wydała zarządzenie wyjaśniające, że zakaz przebywania w kościele z głową nakrytą obowiązuje również organizacje wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego. (KAP.).

Pierwsza ofiara kasyna otwockiego.

Gustaw Poisel, obywatel szwajcarski, zawarł w swoim czasie wstępną umowę z magistratem Otwocka na prowadzenie restauracji w kasynie. W związku z tą umową musiał wpłacić odpowiednią sumę jako wadjum. Ponieważ zabrakło mu 20.000 zł., przeto zaangażował cały szereg pracowników do przyszłej restauracji i pobrał od nich kaucje, a następnie pieniądze te wpłacił magistratowi.

Koncesja na kasyno jednak zawiodła, w związku z czem została przekreślona i umowa z magistratem na utworzenie restauracji i wtedy obywatel szwajcarski znalazł się w opałach, gdyż zaangażowani pracownicy poczęli domagać się zwrotu kaucyj.

W rozpaczy Gustaw Poisel uciekł do lasu, gdzie ukrywał się w ciągu kilku tygodni przed policją, stąd też przezwano go „leśnym człowiekiem". Wrócił wreszcie wymizerowany, obrośnięty, z dużą posiwiałą ze zmartwienia brodą i sam zgłosił się do władz policyjnych. Tłomaczył się, że zużył kaucje na cele związane z uruchomieniem restauracji. Sąd okręgowy skazał niedoszłego restauratora kasyna w Otwocku na rok więzienia za przywłaszczenie kaucyj pracowniczych. Sprawą tą zajmie się ponownie sąd apelacyjny.

Tragedja motocyklistów.

(Korespondencja własna „Głosu Narodu")

Zakopane, w sierpniu.

Niktby nie uwierzył, że ktoś potrafił jechać motocyklem z Bochni do Zakopanego 12 godzin. A jednak na rozbitej do niemożliwości szosie „reprezentacyjnej" dzieją się takie rzeczy...

Jest ranek sierpniowy, godzina 8-ma. Pogoda złoci się nad światem, a drogi, dawno nie widzące deszczu, okryte welonami pyłów. Ruszamy ostro w nadziei, że za cztery do pięciu godzin znajdziemy się pod Giewontem. Pierwsza partja drogi względnie dobra, lecz już pod Gdowem wpadamy w labirynty dziur. I odrazu trzask... przednia kicha strzela i opona siada momentalnie...

Nic pomaga narzekanie i klęcie, trzeba wysiadać, naprawiać. Przy zdejmowaniu dawno nieruszanej opony kroplisty pot spływa nam z czół. Wyciągamy wkońcu utrapioną kichę, — nigdzie śladu dziury. Klęcząc w warstwie pyłu na drodze, napróżno czterema umorusanemi łapami przesuwamy czerwoną gumę, niema, niema... Trzeba pompować, słuchać gdzie syczy powietrze. Nareszcie! Jest malutka dziurka, więc z pasją przyklejamy łatę i dalej montować wszystko z powrotem. Już kicha w oponie, bierzemy się do pompowania, które idzie strasznie kulawo, bo pompka zdezelowana. Wśród tych upałów zaczyna mnie straszliwie rwać ząb. Układam się wobec tego nad przydrożnym rowem i w tumanach kurzu leżącego z pod gęsto jadących fur „konam" nieszczęśliwie, podczas gdy mąż domęcza roboty.

Długo nie przychodzi mnie wołać, czas ucieka i upał się wzmaga. Wyłażę wreszcie z pod zakurzonych lip... patrzę, a tu kicha znów wyciągnięta.

— Co się stało,

— Puszcza bestja, gdzieś jeszcze jest dziura!

— O Boże! Idę znów drzemać z nieszczęsnym zębem pod lipy, zwłaszcza, że przygodnych pomocników jest przy Harleju aż zadużo.

Po godzinie snuję się znów do motoru... nic to chyba halucynacja, wywołana wściekłym bólem zęba: całe przednie koło jest zdjęte, porozkręcane na kawałeczki, kicha znów jak flak, przy balji z wodą cała banda dzieci, mąż umazany po łokcie, spracowany, spocony.

— Gdzież jeszcze trzecia dziura!...

Mały przystaneczek trwał pełne cztery godziny.

Z rozkoszą wsiadamy wkońcu, gazując dalej w upale, którego nie chłodzi nawet pęd. Parszywe miejsce! Fury przeładowane zbożem migają tylko w przelocie, pagóry myślenickie zbliżają się gwałtownie.

W Myślenicach rozprażone do białości mury, kurz, ani krzty tlenu. Wyłazimy na obiad, który nie chce nam przejść przez gardło. Jest godzina trzecia. Zbliżamy się do Harleja: co to? Przednia opona znów siadła...

Ani nam w głowie naprawiać. Pompujemy chwilę z pasją i jedziemy. Nad Rabą jako tako. Ale pod Lubieniem zaczyna trzepać tak strasznie, że gubimy bardzo ważną mutrę. Stop, znów zakręcać. Ząb rwie, czas leci, a ta droga dłuży się w nieskończoność.

Wyjechawszy na piękne serpentyny Lubienia, delektujemy się słonecznym widokiem na Tatry, lecz jakże krótko! Dziń, dziń, dziń... Przedni stojak zgubił mutrę, opadł i tłucze się po drodze. Cudem złobywamy w jakiejś chacie kawałek drutu i naprawiamy defekt. Za Skomielną biała znów siada kicha.

Od niemiłosiernego trzepania na dziurach bolą ręce od kierownicy. Mijające nas auta obsypują nas tumanami prochu, który wciska się w oczy, uszy, gardło, zasłania widok, psuje wątpliwą i tak przyjemność.

Byle do Nowego Targu! W metropolji tej posilamy się herbatą i pompujemy znowu nieszczęsną kichę. Jedziemy ciągle lewą stroną samą ściężynką, by omijać choć trochę rozpaczliwe morza dziur.

Wieczór zapada. Od bliskich gór wieje pierwszy chłód. Ot już Gierlach wyrywa się nad inne szczyty. Trzask, stojak spada...

Jak pięknie wije się Dunajec — znów postój nad kichą.

Wreszcie pod Poroninem najnowszy defekt. Od wstrząsów wyskakuje zakrętka z bronzu do oliwy, co zupełnie uchodzi naszej uwadze. Wkońcu i benzyna odkręca się sama i raptem chlusta nam w twarz wonna mieszanka!

Zmordowani, brudni, strzęsieni, jak ulegałki, dobijamy do stóp gór o 8-ej. Motor gorący cały od utrudzenia, skurzony, biedny, aż żal patrzeć.

Stan szosy zakopiańskiej jest opłakany, i coraz gorszy i doprawdy, że jazda przestała być na niej już dawno przyjemnością, a jest ciężkim i bezowocnym trudem. Na szczęście we wspomnieniach wygląda to wszystko lepiej i zabawniej. Marja Sandoz.

Straszliwe dzieło powodzi w Chinach.

Wiadomości, nadchodzące z terenu powodzi w dolinie Żółtej Rzeki, wykazują, że katastrofalny wylew wód jest największym jaki w ciągu ostatnich dziesiątków lat wydarzył się w Chinach północnych. Ofiarą powodzi padło 60 tysięcy ludzi. Około 1000 wiosek zostało doszczętnie zmytych z powierzchni ziemi. Na olbrzymiej przestrzeni powódź zniszczyła wszystkie uprawy rolne. Najbardziej ucierpiały prowincje Honan, Hobe i Szantung. Na falach wezbranej rzeki i jej dopływów płyną tysiące rozkładających się zwłok ludzi i zwierząt. Panujące od kilku dni upały przyspieszają proces rozkładu i zwiększają niebezpieczeństwo powstania epidemji. W kilku miejscowościach, położonych w pobliżu terenu katastrofy, zanotowano już wypadki dżumy.

5000 skrzyń z pomarańcz zatopiono w morzu.

Tych przeszło 5 tysięcy skrzyń zawierało, mniej więcej, półtora miljona pomarańcz, które wrzucono do morza w porcie angielskim Liverpool. Skrzynie te przybyły do portu w Liverpool z Hiszpanji. Ponieważ kupcy angielscy nie mogli zużytkować takiej masy pomarańcz na rynku angielskim, ze względu na to, że kilka miljonów pomarańcz znajdowało się w zapasach, przeto postanowiono całą tę nową przesyłkę rzucić do morza. Przytem obliczono, że przesłanie 5 tysięcy skrzyń z powrotem do Hiszpanji, nie kalkulowałoby się korzystnie dla kupców.

POŚWIĘCENIE KRZYŻA NA KOPCU PŁOWIECKIM. Ks. Biskup Karol Radoński dokonał w dniu 15 b. m. poświęcenia betonowego krzyża na kopcu płowieckim w związku z zakończeniem uroczystości 600-lecia zwycięstwa nad krzyżakami.

UCZEŃ ZBUDOWAŁ ŁÓDŹ PODWODNĄ. Jeden z wychowanków państwowej szkoły technicznej w Wilnie wynalazł i wypróbował na Wilji zbudowaną przez siebie łódź podwodną. Młody wynalazca ma już podobno za sobą kilka interesujących wynalazków z dziedziny szybownictwa i samolotów. Łódź, o której mowa, przeznaczona jest na jedną osobę. Uczeń ów zdołał w niej przebyć pod wodą całą godzinę.

FAŁSZERZE SOLI W BIAŁYMSTOKU. Nie zwykłych oszustów aresztowała policja w Białymstoku. Kupcy wileńscy Izaak Kac i Pinja Baranowicz, oraz Albert Berek z Grodna, przerabiali skażoną sól, poczem odczyszczoną sprzedawali po 24 zł. za 100 kg. Pośrednikiem w sprzedaży tak oczyszczonej soli był niejaki Efroim Jankiel, u którego w mieszkaniu znaleziono 7 worków tak przygotowanej soli. — Wszystkich fałszerzy aresztowano i osadzono w więzieniu.

WYROK ŚMIERCI NA SZPIEGA. W Wilejce został wykonany wyrok śmierci na osobie 40-letniego Wł. Klincewicza, skazanego na karę śmierci przez sąd doraźny. Oddanie Klincewicza pod sąd spowodowane zostało następującem zajściem: W czerwcu b. r. w jednej ze wsi powiatu Mołodeczno 4 policjanci zatrzymali dwu podejrzanych osobników, którzy zamiast okazać swoje dokumenty, dobyli rewolwerów i dali kilka strzałów do policji. Jednym strzałem zabity został policjant Grzegorzak. W czasie strzelaniny jeden z napastników został również zabity, drugi, którym okazał się Klincewicz, stanął przed sądem doraźnym. Obaj bandyci uprawiali szpiegostwo.

KRWAWA BÓJKA MIĘDZY PAROBKAMI. Onegdaj w Proszowicach, pow. miechowskiego na tle porachunków osobistych doszło do bójki między parobczakami na noże i laski. W wyniku starcia dwie osoby zostały zabite, a mianowicie Wołoch Stanisław ze wsi Poborowo i Pluta Kajetan z Karwiny. Sprawców morderstwa aresztowano.

Z całego świata.

Wpływ kryzysu na wysokość nagrody Nobla.

Według sprawozdania Fundacji Nagrody Nobla, laureaci Nobla za rok bieżący otrzymają o 1.421 koron mniej, niż zdobywcy nagrody w roku 1932. Każdy z laureatów tegorocznych otrzyma kwotę 170.331 koron. Nieznaczna ta zmiana spowodowana jest wahaniem, zachodzącym w lokatach Fundacji. Główny kapitał Fundacji Nobla zwiększył się jednak ostatnio o około 167.000 koron do 31.709.034 koron.

Eskadra Stanów Zj. poleci do Włoch.

Z kół zbliżonych do Białego Domu komunikują, że prezydent Roosevelt nosi się z zamiarem zarządzenia rewizyty eskadry amerykańskiej na odwiedziny eskadry włoskiej w Stanach Zjednoczonych. W kołach lotniczych uważają realizację projektu Roosevelta za tembardziej wskazaną, że postępy, poczynione ostatnio przez lotnictwo wojskowe amerykańskie w dziedzinie budowy nowych aparatów i ich wyposażenia technicznego, pozwalają rokować temu przedsięwzięciu jeszcze lepsze wyniki, aniżeli te, które osiągnęła eskadra generała Balbo.

NAJMŁODSZY ARCYBISKUP NA ŚWIECIE. Najmłodszym arcybiskupem na świecie jest nowomianowany arcybiskup-koadjutor z Perth w zachodniej Australji, ks. dr. Redmond Prendiville, który liczy zaledwie 34 lata. Otrzymał on święcenia kapłańskie w roku 1925 w Irlandji a diecezją swoją kieruje już od pięciu lat.

LOTNICY WŁOSCY ODWIEDZĄ STOLICE EUROPEJSKIE. „Le Rempart" donosi z Rzymu, że gen. Balbo na czele swej eskadry odwiedzi w najbliższym czasie stolice europejskie. Gen. Balbo ma odwiedzić Paryż, Londyn, Bruksele, Berlin, Moskwę, Wiedeń i Budapeszt.

LITWINI NIE POZWALAJĄ NA OTWARCIE SZKÓŁ POLSKICH. Polskie towarzystwo kulturalno-oświatowe na terenie Litwy „Pochodnia", zwróciło się do władz litewskich z prośbą o zezwolenie na otwarcie dwu szkół powszechnych polskich w Kownie, jednej w Wilkomierzu i jednej w Poniewierzu, oraz 4-ch szkół w pow. kalwaryjskim. Podanie towarzystwa „Pochodnia" zostało przez władze litewskie odrzucone.

SAM PRZEPŁYNĄŁ ATLANTYK. Do Nowego Jorku przybył Martin Marie, artysta malarz francuski, który przepłynął Atlantyk sam na małej szalupie. Martin Marie przebył 2850 mil w ciągu 29 dni, co stanowi rekord przepłynięcia Atlantyku przez jednego człowieka w małej szalupie.

UCIECZKA WIĘŹNIÓW NA KUBIE. W więzieniu w Guantanamo (Kuba) zbuntowało się około 300 więźniów, którzy zdołali obezwładnić straż więzienną, poczem część wydostała się na wolność. Powody buntu nie są dotychczas wyjaśnione. Do pościgu zbiegów użyto wojska, które pod osłoną się kilku zbuntowanych więźniów pochwycić i osadzić z powrotem w więzieniu. Tymczasem całe miasto Guantanamo otoczone jest silnym kordonem wojska. Obława na resztę zbiegów odbywa się w dalszym ciągu.

Wieczór nad rzeką.

Wieczór odziany w obłoki
patrzy z wiślanych przeźroczy,
taki w spojrzeniu głęboki
jak są głębokie twe oczy...

Nad nim szuwary w poszumie,
wierzby w żałobie warkoczy —
wieczór głęboki w zadumie
jak zadumane twe oczy...

Skrzypka lipowa dziś za nic,
serce kamieniem coś tłoczy —
wieczór tak smutny bez granic
jak smutne są twoje oczy...

Szemrota płacze na fali,
rzeka jak życie się toczy —
nim wieczór światła zapali,
świecą mi w łzach twoje oczy...

Samotno — pusto i ciemno —
miłość się z śmiercią jednoczy —
tęsknoto! ty jedna ze mną!
masz smutne, głębokie oczy...

Kraków, w sierpniu 1933.

ANTONI WAŚKOWSKI.

Sinaja za czasów królowej „Carmen Sylva“!

Sinaja — to nazwa miasteczka — letniska rumuńskiego, znanego nietylko z piękności położenia w Karpatach rumuńskich, gdzie jest cały szereg letnisk, ale także z nadzwyczaj pięknego zamku Peles, letniej rezydencji królewskiej rodziny rumuńskiej.

Sinaja jest w całem tego słowa znaczeniu urocza, zdaje się, jakby człowiek i natura podali sobie ręce, aby upiększyć to miasteczko, położone wśród gór, których szczyty nurzają się w chmurach. Z daleka widać głębokie, grozą przejmujące przepaście: tu wodospady z hukiem toczące swe wody, w których promienie słońca grają tysiącem barw, tam znowu gęste lasy szpilkowe, kryjące wiele tajemnic w swem łonie. Powietrze czyste, pełne aromatów jest rajem dla przyjezdnych. O! Sinaja! Jesteś źródłem radości dla tych, którzy się poznali; z jakimż żalem i wzruszeniem wspominam o tobie. Ciebie znali cesarze i królowie, wielu możnych tego świata zjeżdżało tu, by wchłaniać twe pachnące powietrze. Dumą twą — zamek królewski ogień strawił i zostały wspomnienia dawnej świetności, o której jak o cudownej bajce, dzieciom się opowiada, a wśród starszych smutne wywołuje refleksje.

W środku miasta, dominując nad okolicą, wznosi się klasztor Sinaja, założony przed 250 laty przez pobożnego Spatara Michaila Cantacuzino. Rząd pięknych domów zdobi bulwary i szerokie ulice; szereg will o przedziwnych kształtach wysuwa się z zieleni gór; wśród uroczych ogrodów widać szczyty wieżyczek i dachy altan; a drogi wspaniałe, ścieżki czyste, brukowane, schody i schodki przez ulice biegnące.

Dalej na półn.-zachód od klasztoru rozpostarł się, na tle wspaniałych wysokich gór, pełniących niejako straż u tylnych wrót, zamek królewski Peles z płynącą u stóp jego rzeką tej samej nazwy. — W głównej alei, wiodącej do zamku znajdowała się tablica marmurowa, na której złotemi literami wypisany był wiersz znanego poety Vasile Alexandri.

„En Carol si al men popor“
„Facutam intr'nu gaud sium dor“
„In timp de lupta acest regat“
„In timp de pace acest palat!“

(Ja Karol i mój lud
Jedną myślą wiedzeni
Zbudowaliśmy królestwo w czasie wojny
A zamek w czasie pokoju.)

Jakże pięknym był ten zamek królewski, otoczony parkami, milczący świadek przelotnego szczęścia Matki Królowej Elżbiety znanej jako Carmen Sylwa!

Tu wśród złocistych promieni słonecznych snuła ona śliczne bajeczki dla swego dziecięcia, które srogi los wydarł jej tak okrutnie, zabierając nieszczęśliwej na zawsze jedyną radość jej życia. Jakżeż bolesne wspomnienie dla tych, którzy znali tę postać ofiarną, prawdziwą Matką dla sierot i niewidomych! Niema jej już oddawna i choć ogień zniszczył zamek wraz z nagromadzonemi tam dziełami sztuki i całem bogactwem, pozostała pamięć nieszczęśliwej Matki Królowej, łącząc jej imię na zawsze z Sinają.

Dalej ku zachodowi nie widać już will, coraz mniej domów, natomiast coraz głośniejszy szum wodospadów i coraz groźniej piętrzą się skały, nadając okolicy charakter bardziej dziki, lecz niemniej piękny!

Clara Focsaneanu.

Vasile Alexandri, nieśmiertelny poeta rumuński, urodzony w Bacau, w 1821 r. był członkiem rum. akademji, poseł, senator, a później minister, opiewał w swych poezjach piękno kraju ojczystego.

Humor.

Żądanie na czasie. — Chciałem kupić maszynę do pisania.

— Jaką pan życzy: portable, biurową?

— Wszystko jedno, byle tylko nie robiła błędów ortograficznych.

W hotelu. — Cóż to, na ścianach z wilgoci grzyby rosną?!

— A cóż pan chciał, żeby za te marne parę złotych fijołki rosły na ścianach?

Humor kobiecy. Pani (do lekarza domowego): — Mąż mój gada przez sen po całych nocach. Co mam zrobić, aby go uleczyć?

Lekarz: — Niech mu pani pozwoli mówić trochę w dzień.

Między przyjaciółkami. — Wiesz, ta Nina to dziwna kobieta. Mówią, że ma tyle biżuterji, a nigdy jej nie nosi.

— Owszem, nosi, ale do lombardu...

Przysłowie perskie. Gdy idziesz na wojnę, zmów modlitwę. Gdy wybierasz się na morze, zmów dwie modlitwy. Gdy zamierzasz się ożenić, pomódl się trzy razy.

Sport.

Rekord Kusocińskiego nabiera specjalnego znaczenia.

Znany lekkoatleta czeski, dr. Drozda, który od dłuższego czasu bawi na studjach w Finlandji, zamieszcza w piśmie „Veczerni Czeskie Słowo“ ciekawą korespondencję z Finlandji, w której m. in. czytamy:

„Fińskim zawodnikom spać nie daje rekord Kusocińskiego na 3 klm. Ostatnio, w dniu 15 bm., do biegu na 3 klm. startowali najwybitniejsi Finnowie z Nurmim na czele w celu pobicia rekordu Polaka. Na bieg ten szczególniej pilnie przygotowywał się Lehtinen. Jeden z ostatnich treningów Lehtinena tak wygląda: przed południem Lehtinen biegł w lesie 4 klm., z tego około 1200 mtr. trzema czwartemi tempa, a potem wolniej na miękkiej roślinnej ziemi. Gdy wrócił na stadjon — nie mogłem go dogonić i uciekł mi na 60 mtr. Potem na boisku Lehtinen przebiegł 10 kół w ostrem tempie i wreszcie — trzy okrążenia w tempie finiszowem“.

Jak wiemy — wszystkie te przygotowania na nic się zdały... Dokonany przed paroma dniami atak Finnów na rekord Polaka nie udał się.

Niedziela na boiskach.

Program niedzielnych imprez sportowych jest następujący:

Na stadjonie Legji w Warszawie mecz o mistrzostwo ligi Warszawianka—Podgórze. Na boisku Polonji mecz o wejście do Ligi pomiędzy Polonją a poznańską Legją. **W Białymstoku** pięciobój męski o mistrzostwo Polski. — **W Lublinie** trójbój kobiecy o mistrzostwo Polski. **W Krakowie** mecz ligowy Cracovia—Legja. **We Lwowie** mecz ligowy Pogoń—Ruch. **W Siedlcach** mecz ligowy pomiędzy d. 22 pp. a Wartą. **W Bielsku** mecz waterpolo o mistrzostwo Polski AZS—Hakoah. **W Katowicach** zakończenie tenisowych mistrzostw Polski.

WALASIEWICZÓWNA I WAJSÓWNA W LONDYNIE. Wbrew projektom, obie nasze czołowe lekkoatletki, Walasiewiczówna i Wajsówna, nie będą startować obecnie w Holandji na mistrzostwach tego kraju, ani też ponownie w Brukseli. Obie Polki udały się do Londynu, gdzie w tych dniach startują na zawodach międzynarodowych.

Brzozów-Zdrój

(Korespondencja własna „Głosu Narodu“).

W pogoni za wypoczynkiem zboczyłem od utartych szlaków letniskowo-kuracyjnych i zaszyłem się głęboko w świerkowe lasy brzozowskie, własność biskupstwa przemyskiego. Nie miałem wyobrażenia, że tyle tu piękna, uroku i słodkiego spokoju. O 3 km. od Brzozowa przy uroczej miejscami serpentyną biegnącej drodze zawisły się na słonecznych zboczach wzgórz smrekowych — wille. Domy wielkie, lśniące białością pachnącego żywicą drzewa, gustownie zbudowane, cieszą oko szlachetnością linji, kondygnacjami werand, starannie utrzymanemi skwerami i świerkową ramą lasów. Wszystko kąpie się w słońcu i w mocnym zapachu żywicy. A kuracjusze kąpią się nadto w zakładzie kąpielowym, który leczy swemi silnemi wodami, zawierającemi solankę (znawcy twierdzą, że silniejsza od rymanowskiej i iwonickiej), jod, żelazo i brom. Różne reumatyzmy, artretyzmy, sklerozy mają w tych wodach zdecydowanego wroga. To też przed południem panuje w zakładzie zdrojowym ruch znaczny; starzy i młodzi, nawet dzieci asekurują tu swe zdrowie. W tym sezonie było już około 2.000 kąpieli, a przecież sezon jeszcze nieskończony. Kuracja tutejsza ma jeszcze tę dobrą stronę, że nie spotykamy się tu z hałasem i wrzaskiem, który jest nieszczęściem wielkich uzdrowisk. Ale bo też w Brzozowie zażywają kuracji sami chrześcijanie. Pod tym względem Brzozów stanowi chyba szczęśliwy wyjątek.

Obszerny, wygodny pensjonat (mający nawet elektryczne oświetlenie i wodociąg), prowadzony wzorowo przez Siostry Służebniczki z pobliskiej Starejwsi ściąga gości zdaleka, a życie w nim tchnie pogodą i rodzinną atmosferą. Kogo tu niema? Lwów, Kraków, Warszawa, Poznań, Wilno, Przemyśl — wszystkie dzielnice Polski a nawet odległa Rumunja przysłały tu swoich sympatycznych przedstawicieli i przedstawicielki. Ale Lwowa tu najwięcej i dlatego jest życie.

Jak się spędza czas? Kąpiele w zakładzie, uroczyste popijanie rozcieńczonej mlekiem lub wodą solanki, kąpiele słoneczne i powietrzne, spacery w leżące tuż koło domu lasy podszyte gęsto malinami (jesienni goście będą mieć ostrężyny i orzechy laskowe), niektóre z pań pracują nad robótkami, jest siatkówka, kręgielnia i nawet kort tenisowy. A wszystko rozmieszczone szeroko i dostatnio, że nikt nikomu nie przeszkadza ani krępuje.

Rumiane, opalone i w wielkiej liczbie dzieci nadają domowi dużo życia i wiele zdrowej niefrasobliwej wesołości. Ten spokojny a radosny nastrój domu zaczyna się od rannej Mszy św. w pięknej domowej kaplicy, przez którą co dnia przesuwają się prawie wszyscy mieszkańcy domu, nie z żadnego przymusu, ale tak z potrzeby serca, które chce Bogu powiedzieć, że świat, mimo wszystko, jest pięknym.

Atrakcje? Oczywiście niema tu jazzów, music-hallów, kin i tego wszystkiego, przed czem uciekamy z miasta, ale za to z każdego okolicznego wzgórka zobaczysz rozległy, mocno pofałdowany kraj z miasteczkami i wsiami, z gęsto sterczącemi w lasach szybami naftowemi — w dalekiej sinej mgle stary odrzykoński zamek, bliżej białe wieże starowiejskiego i brzozowskiego kościoła.

Jest tu także pewna osobliwa atrakcja, świadcząca, że jesteśmy na terenie naftowym. Jest godzina 8 wieczór... niebo pogodne granatowe, za jakieś pół godziny wyjdzie księżyc... całe towarzystwo kilkadziesiąt osób gęsiego wkracza w ciemny, tajemniczy las. Latarka przewodnika na przedzie, po bokach gdzieś — mimo, że to już sierpień — migają zielonawem światełkiem świętojańskie robaczki. Idziemy do źródła zwanego „bełkotka“. W nocnych ciemnościach ktoś deklamuje mickiewiczowskie: ciemno wszędzie... głucho wszędzie... co to będzie, co to będzie. Dochodzimy. Otaczamy wkoło leżące na małej polance leśnej źródło, coś jakby krater małego wulkanu. To dawny szyb naftowy, w którym w latach 90-tych przy wierceniu ułamał się świder — i dalszego wiercenia zaniechano. Dziś bije tu źródełko — wydobywają się gazy i ropa... Bywalcy rzucają na wodę zapalony papier — płomień liże delikatnie wodę i wreszcie bucha wysokim na parę metrów słupem ognia i dymu czarnego, tłustego... Wypala się ropa w jakieś 10 minut... zalega ciemność. Wracamy do blisko leżącej willi.

Uzdrowisko ma wszystkie widoki pomyślnego rozwoju. Jest projekt bicia drugiego źródła, by zdrój jeszcze rozbudować. Pewną trudność stanowi — zdaje się — komunikacja, ale nie jest ona wcale złą. Z Rymanowa dojazd autobusem do Brzozowa, a stąd kilkanaście minut końmi. Kto szuka wypoczynku i kuracji spokojnej niech nie zapomni o Brzozowie. Nie pożałuje. Nawet w tym roku jeszcze będzie naczas, gdyż willa będzie otwarta do połowy września, a zakład kąpielowy prawdopodobnie także. A jesień tu śliczna. Wszyscy obiecujemy sobie przyjechać tu znowu za rok.

Niechby się dnie składały po 2 i 3 naraz, by stanąć tu znowu jaknajprędzej.

D. W.

Co słychać w Krakowie.

Niedziela 20: św. Bernarda ap.
Poniedziałek 21: św. Joanny,
Poniedziałek 21: wschód słońca o godz. 4.41, zachód o godz. 6.53.

WYCIECZKA FINLANDZKA W KRAKOWIE. Wczoraj bawiła w naszem mieście wycieczka finlandzka, licząca 70 osób. Goście z Finlandji wyruszyli wczoraj wieczorem w dalszą drogę do Warszawy.

CHORY PRZYWIEZIONY SAMOLOTEM DO KRAKOWA. Wczoraj wystartował z lotniska rakowickiego samolot sanitarny typu Henriot II, pilotowany przez por. Eng. Kowalczyka i odleciał do wsi Syncygniów k. Działoszyc. Droga wynosiła 60 klm. w linji powietrznej. We wiosce zachorował gospodarz Roman Krowa na skręt kiszek. Pilot przetransportował chorego do Krakowa; z lotniska w Rakowicach zabrała wieśniaka karetka Pogotowia Ratunkowego i przewiozła go do szpitala św. Łazarza.

ZASŁABŁA wczoraj w kościele OO. Franciszkanów Marja Królówna, lat 21. krawcowa (Zwierzyniecka 37). Po opatrzeniu jej przez lekarza Pogotowia przewieziono ją do domu.

OSTRZEŻENIE. W okolicach Cieszyna (a może i gdzieindziej) wyłudza od ludzi pieniądze niejaki Barczyk, mówiąc łatwowiernym, że zbiera ofiary na cele Towarzystwa Boskiego Zbawiciela (Salwatorjanie). Podobno ma jakieś dokumenty. Niniejszem oświadczamy, że nigdy żadnego upoważnienia do zbierania na nasze cele nie dawaliśmy. — Księża Salwatorjanie w Trzebini.

ZAMKNIĘCIE MOSTU. Wskutek odbudowy zbutwiałej części mostu na Popradzie w Biegonicach, ruch kołowy przez ten most będzie zamknięty począwszy od dnia 16 sierpnia br. aż do odwołania. Komunikacja między Nowym a Starym Sączem, odbywać się będzie przez most na Dunajcu w Nowym Sączu. gminy Chełmiec Polski, Podegrodzie — Golkowice — Mostki.

Z PIWNICY... St. Dietrich (Falata 11) zgłosił, że dnia 18 bm. nieznany sprawca dostał się do jego zamkniętej piwnicy przez oderwanie kłódki, skąd skradł 2 pary trzewików narciarskich, aparat fotograficzny marki Volklander i 5 flaszek wina ogólnej wartości 200 złotych.

...I KIOSKU. E. Wodniakowi, właść. kiosku przy ul. Pod Fortem 13. skradł w nocy z dnia 17 na 18 bm. nieznany sprawca z jego kiosku przez oderwanie dwóch kłódek u drzwi pewną ilość towarów spożywczych ogólnej wartości 300 złotych.

KUPIŁ FAŁSZYWY PIERŚCIONEK. A. Szurlej, z Wesołej pow. brzozowskiego zgłosił, że dnia 18 bm. przejeżdżając przez Kraków na roboty do Francji, wyszedł z dworca do miasta i około godz. 7-mej przy ul. Filipa zaczepiło go trzech osobników, którzy zaofiarowali mu kupno dwóch pierścionków, rzekomo złotych. za kwotę 250 zł. Szurlej w mniemaniu, że pierścionki istotnie są złote, kupił je za kwotę 100 zł. i następnie stwierdził, że są one bezwartościowe. Dochodzenia w toku.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

OSTRZEŻENIE. Zdarzają się obecnie bardzo często wypadki oszustwa, że zamiast znanych piw podają Wam bezwartościowe piwo po tej samej cenie. Zwracając baczną uwagę nie dajcie się oszukiwać.

BUDYNI DRA OETKERA można dzieciom dać tyle, ile tylko zapragną, gdyż są bardzo łatwo strawne i niezwykle pożywne. Przytem specjalnie ważne są zawarte w budyniach Dra Oetkera sole mineralne, oparte na najnowszych badaniach naukowych, a potrzebne do rozwoju ciała i krwi. Znakomite leguminy, pobudzające apetyt nawet u dorosłych, sprawiają przez swe dodatki jak mleko i cukier, że dzieci są syte i nabywają sił. Największą radość dzieciom sprawić można tylko, przez przyrządzanie im często smacznych budyni Oetkera. Jak wiadomo, otrzymać można budynie Dra Oetkera, wobec wielkiego obrotu w odnośnych składach zawsze świeże.

PIELGRZYMKA DO MOGIŁY urządzona staraniem Bractwa św. Anny przy kościele św. Anny odbędzie się w niedzielę 27 b. m. O godzinie 6.30 Nabożeństwo w kościele św. Anny, po którem wyruszy z muzyką wychowanków Zakładu Braci Albertynów.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Niedziela: „Cyganerja" (Gość wystąpi Ada Sari).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: I. „W dżunglach czarnego kontynentu". II. „Czar jej oczu".

WANDA: Miłość w aucie (Anna Bella, Jean Murat).

UCIECHA: „Demon wielkiego miasta" (Wynne Gibson i E. Love).

APOLLO: „Prawo do grzechu".

SZTUKA: „Quick" (Lilljan Harvey).

PROMIEŃ „Hotel Atlantic" (Käthe Nagy, Jean Murat), oraz „Kapitan Wahlan" (Gary Cooper, Claudette Colbert).

ATLANTIC: I. „Musisz być moją" wdł. Luis; II. Trzech ze stacji benzynowej.

ADRIA: 100 metrów miłości.

SŁOŃCE: Wielki podwójny program: „Serce na rozdrożu" i „Kawalerowie dzikiego zachodu".

KINO DOMU ŻOŁNIERZA na czas od 21 do 24 bm. Podwójny program: „Niebezpieczny pocałunek" i „Żona Charlestona".

„CYGANERJA" Z ADĄ SARI. Opera krakowska daje dzisiaj w niedzielę wieczorem, melodyjną operę Pucciniego „Cyganerja", w której wystąpi gościnnie p. ADA SARI. w popisowej partji Mimi.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W KOŚCIELE SS. WIZYTEK przy ul. Krowoderskiej 16 — odbędzie się, z okazji dorocznej uroczystości św. Joany-Franciszki de Chantal, Założycielki Zakonu, uroczyste nabożeństwo z całodziennem Wystawieniem Najśw. Sakramentu w następującym porządku: w niedzielę, dn. 20 bm. wstępne nieszpory o godz. 5; w poniedziałek. dn. 21 bm.. prymarja o godz. 6, wotywa o 8.30, Suma z kazaniem o godz. 10; popołudniu nieszpory z kazaniem i procesją o godz. 4 i pół.

W KOŚCIELE MARJACKIM z okazji zakończenia odpustu odbędzie się w dniach 20, 21 i 22, t. j. niedziela, poniedziałek i wtorek **Adoracja Najśw. Sakramentu.** Codziennie wystawienie Najśw. Sakramentu o godz. 6 rano, Suma o godz. 10, Nieszpory o godz. 5. zaś schowanie Najśw. Sakramentu o godz. 7 wieczorem. W niedzielę Suma Pontyfikalna, którą odprawi ks. inf. Kulinowski. W czasie Sumy chór „Hasło" pod kier. p. St. Profica odśpiewa mszę Filkego. Podczas ostatniej Mszy św. o godz. 12 grać będzie na skrzypcach prof. Kowicki. We wtorek na zakończenie. uroczyste nieszpory o godz. 5 z kazaniem, procesją i „Te Deum".

Ratuj pamiątki narodowe!

WIELKA KOLEKCJA PIOTRA MICHAŁOWSKIEGO CZEKA NA GODNE POMIESZCZENIE.

W sali t. zw. „Kościuszkowskiej" Galerji Muzeum Narodowgo w Sukiennicach wisi czternaście obrazów olejnych Piotra **Michałowskiego,** jednego z największych polskich malarzy, pierwszego romantyka sztuki polskiej XIX wieku i jedynego w historji polskiego malarstwa prekursora dążeń europejskich. jak go słusznie nazywa ostatni jego monografista M. Sterling. Owe pyszne płótna uderzają widza szerokim rozmachem, bije z nich życie i siła. Któż nie podziwia tych koni, studjów portretowych i kompozycyj batalistycznych. owego „Przeglądu Białych Ułanów", „Krakusów" czy „Samosierry". Obrazy te jednak — to tylko **część wielkiej kolekcji dzieł Michałowskiego, która** (w ilości ponad 70 obrazów olejnych. akwarel i rysunków) przekazała testamentem Muzeum Narodowemu córka artysty śp. **Józefa Michałowska,** zmarła w r. 1917. Żadne inne zbiory publiczne nie mogą się poszczycić posiadaniem tak licznej kolekcji dzieł Michałowskiego. W obecnych czasach, kiedy twórczość Piotra Michałowskiego znalazła należytą ocenę w odnośnej literaturze. dobrze jest przypomnieć wspaniały zapis córki artysty, podyktowany wysokiem poczuciem obywatelskiem.

NOWE DARY DLA MUZEUM NARODOWEGO.

Dział odznak formacyj wojskowych polskich z okresu wielkiej wojny uzupełnił się w ostatnich czasach szeregiem odznak pamiątkowych obecnego wojska polskiego. Do zbiorów Muzeum Narodowego ofiarował swe odznaki szereg pułków W. P.

NA FUNDUSZ BUDOWY MUZEUM NARODOWEGO

złożyło datki wielu ofiarodawców prywatnych. związków zawodowych. społecznych. firm handlowych i przemysłowych itp. Ze względu na brak miejsca nie możemy zamieścić obszernej listy ofiarodawców, nadesłanej nam przez Komitet Budowy Muzeum. Od czasu do czasu podawać tylko będziemy ogólny przyrost składek na ten cel. Ze swej strony gorąco wzywamy wszystkich. by nie skąpili ofiar. nawet najskromniejszych na budowę nowego gmachu Muzeum Narodowego. gdyż sprawa pomieszczenia i zakonserwowania licznych i bogatych zbiorów i pamiątek narodowych stała się kwestją paląca.

Zbierajcie datki na fundusz budowy Muzeum Narodowego wśród znajomych. w pensjonatach, w klubach towarzyskich itd. Datki należy składać w P. K. O. na Nr. konta 400.100 lub w Administracjach krakowskich dzienników względnie w głównej Kasie miejskiej

Sekretarjat Komitetu wysyła 5 i 10 groszowe znaczki propagandowe do rozsprzedaży instytucjom, hotelom. zakładom itd. — Adres Sekretarjatu: Wydz. IV. Magistratu w Krakowie.

Powrót uczniów z Poręby Wielkiej

Ostatni tydzień na kolonji.

Jak już donosiliśmy. powróciła wczoraj do Krakowa kolonja wakac. uczn. z Poręby W., wysłana tamże pod urocze Gorce i Turbacz przez „Tow. Kolonij wakac. — Poręba W. — dla uczn. państw. gimn. m. Krakowa". Na drugi turnus wakacyj udało się 80 uczniów z Krakowa. oraz 9 uczniów z polskiego gimnazjum w Gdańsku. Razem w obu wakacyjnych turnusach było na kolonji w Porębie W. przeszło 200 osób. Ostatni tydzień pobytu uczniów na kolonji minął przy przeważnie pięknej pogodzie. To też życie na kolonji potoczyło się pełnym. radosnym biegiem. I tak urządzono zbiorową wycieczkę do Lubomierza. Rzek, na Kudłoń i do Szczawy. przyszłego zdrojowiska alkalicznego na Podhalu. Dwudniowa ta wycieczka z całym zarządem kolonji znalazła echo w bardzo interesujących referatach uczniów-kolonistów **Tomasika** i **Madejskiego.** Zarząd kolonji urządził następnie wycieczkę do Zakopanego, Jaszczurówki, Czarnego Stawu. Białego Potoku i t. p., aby dać uczniom możność (szczególnie kolonistom — gdańszczanom) poznania Tatr i ich majestatycznej piękności. Wycieczkę tę prowadzili prof. M. Meilich, wychowawca fizyczny, oraz Prezes Twa Dr. Wł. Ekiert, który nie poszczędził trudów i kosztów, by młodzieży pokazać Tatry i ich piękno. Wzięli w niej udział najzdrowsi i najwzorowsi co do karności, uczniowie. To też wycieczka ta jak poprzednie niezatarte zrobiła wrażenie na młodzieży, zwłaszcza gdańskiej. — Nie zapomniała też młodzież kolonji o historycznej rocznicy „15 sierpnia". W wieczór tegoż dnia urządzili koloniści w 13 rocznicę odparcia wrogów z pod Warszawy uroczysty patrjotyczny wieczorek, na który złożyły się śpiewy, muzyka, deklamacje okolicznościowych utworów, oraz podniosłe przemówienie kier. kolonji prof. Wład. **Kocha** i ucznia **Kozakiewicza.**

Z dziękczynieniami złożonemi Bogu w staropolskim kościółku w Niedźwiedziu powróciła liczna drużyna, opalona, przy dobrym przybytku wagi, pokrzepiona fizycznie i duchowo, szczęśliwie do domowych progów, do nowych trudów — nauki, dla dobra swego, społeczeństwa i przyszłej użytecznej pracy dla państwa. — Rok kolonji Tow. z rzędu XXX, w obu sezonach zaczął się, biegł i skończył szczęśliwie bez wypadków a z pełnym moralnym i fizycznym pożytkiem dla licznej, niezamożnej młodzieży m. Krakowa.

K.

Szkoła muzyczna im. St. Moniuszki

w Krakowie

rozpoczyna nowy rok szkolny pod dobremi auspicjami. Wedle posiadanych przez nas wiadomości zaangażowała dyrekcja szkoły na nadchodzący okres szereg sił pedagogicznych, które dają rękojmię realizacji celów nakreślonych przez kierownictwo zakładu. W szczególności wymienić należy Leopolda Muenzera, prof. kursu koncertowego konserwatorjum lwowskiego. który także w Krakowie prowadzić będzie kurs wyższy i koncertowy a dojeżdżać ma dwa razy w miesiącu. Klasę fortepianu prowadzi też p. Janina **Ładówna** (kurs wyższy) jakoteż pp. **Łapicka** Olga. Dorota **Steinowa,** Henryka **Tabacznik,** Stanisław **Lipski,** Włodzimierz **Ormicki** i inni.

Z nowym rokiem szkolnym wprowadza dyrekcja kurs koncertowy gry skrzypcowej co umożliwi szeregowi adeptów ukończenie studjów w kraju bez konieczności wyjazdu zagranicę.

Jak nam wiadomo w Szkole zaprowadzono naukę gry na przedmiotach drzewnych. dętych jakoteż piórkowych i szarpanych, które to ostatnie prowadzi p. Marjan Kostecki. Również dla przedmiotów teoretycznych pozyskała dyrekcja pierwszorzędne siły w osobach pp. dra Józefa **Reissa,** docenta U. J., Franc. Koniora, Włodzimierza Ormickiego i Ernesta Ricca.

Szczególny nacisk kładzie Dyrekcja na wykształcenie fachowe przyszłych kadr nauczycieli i w tym celu uruchamia specjalne kursy nauczycielskie dla kandydatów na nauczycieli pod fachowem kierownictwem.

Ponieważ poczucie rytmu budzi się najwcześniej u dzieci. przeto celem umuzykalnienia młodzieży od lat najmłodszych uruchamia się przedszkole dla dzieci z językami, dykcją i nauką fortepianu. które prowadzi p. **Wachsmanówna.** Specjalne kursy pedagogiczne, kapelmistrzowskie, techniki muzyki jazzowej oraz gry fortepjanowej wedle metody A. M. Klechniowskiej z Warszawy uzupełniają program nauki.

Szkoła mieści się w obszernym centralnie ogrzewanym lokalu w domu „na gródku" przy ul. Mikołajskiej 32.

Dostawa bagażu do mieszkań.

Ważne dla powracających z letnisk.

Dyrekcja Kolejowa w Krakowie zwraca uwagę, że wprowadziła za minimalną opłatą dostawę bagażu odbiorcom do mieszkań, na następujących stacjach: Bydgoszcz, Gdynia, Inowrocław, Katowice, **Kraków,** Krynica, Lublin, Lwów, Lwów-Podzamcze, Łódź, Poznań Warszawa, Zakopane. Dostawa bagażu odbywa się na zlecenie podróżnych, wyrażone na stacji nadawczej, przy nadawaniu bagażu do jednej z wymienionych stacyj, względnie na dotyczącej stacji przeznaczenia na warunkach, wymienionych w obwieszczeniach, wywieszonych na wszystkich stacjach P. K. P. obok okienek kas bagażowych. Bliższych informacyj udzielają kolejowe kasy biletowe i bagażowe.

Wcielenie do szeregów.

poborowych i ochotników z cenzusem.

W bież. roku poborowi i ochotnicy z cenzusem zostaną powołani do szkół podchorążych rezerwy wszystkich rodzajów broni i służb w dniach 18 i 19 września br. — Czas trwania służby czynnej 12 miesięcy.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty

Z Międzynarodowego Salonu Fotografiki

Staraniem Fotoklubu Polskiej Ymki w Krakowie zostaje otwarty w dniu dzisiejszym Międzynarodowy Salon Fotografiki w Pałacu Sztuki w Krakowie. Wczoraj zebrali się reprezentanci prasy w Pałacu Sztuki i pod przewodnictwem p. radcy **Gardulskiego** zapoznali się z licznemi eksponatami tej wspaniałej wystawy, obesłanej przez wszystkie państwa europejskie i kilka egzotycznych.

Ekspozycja ta wywiera niezwykle artystyczne wrażenie tak ciekawem ujęciem tematów jak i świetną techniką wykonania. Nie są to zdjęcia fotograficzne, — ale dzieła artystów, którzy zaznaczyli w utworach swą indywidualność. Trzeba koniecznie odróżnić „fotografje“ od „fotografiki“. Podczas gdy ideałem pierwszej jest wierne i dobre oddanie rzeczywistości, to w fotografice dochodzi do głosu samodzielność artystyczna twórcy. Na wykonanie takiego dzieła składa się — podobnie jak w malarstwie — **kompozycja i interpretacja tematu.** Oczywiście punktem wyjścia dla artysty jest martwy negatyw. Technika wykonania obrazu nie należy do łatwych. Arkusz papieru rysunkowego powleka się warstwą światłoczułą: następnie po wyszukaniu tematu i doborze odpowiedniego oświetlenia płaszczyzny, perspektywy, rysunku — wykonuje się negatyw. Zależy teraz, jaką zastosuje się technikę wykonania obrazu: bromową, chlorobromową, przetłokową, gumową i in. W niektórych wypadkach artysta zdejmuje z papieru warstwę światłoczułą, otrzymując jakby płaskorzeźbę na papierze, zależnie od barwy jasnej czy ciemnej naświetlonego miejsca. Teraz nakłada na papier farby, przyciemnia, lub uwydatnia niektóre motywy i t. d. Powstaje stąd dzieło oryginalne, artystyczne, wymagające twórczego wysiłku.

Wystawa dzieł fotografiki w Krak. Pałacu Sztuki stanowi przegląd obrazów wybitnych artystów krajowych i zagranicznych. Publiczność krakowska zainteresuje się niewątpliwie tą ciekawą ekspozycją i zwiedzi ją tłumnie.

N.

Życie gospodarcze.

Rozwój komunikacji lotniczej.

Samoloty Polskich Linij Lotniczych Lot odbyły w lipcu ogółem 726 lotów, w których przewiozły 2.520 pasażerów, 24.519 kg. bagażu, 13.794 kg. towarów, 1.710.9 kg. gazet i 2.179 kg. poczty (t. j. **około 100.000 listów). W porównaniu z lipcem r. ub. ilość pasażerów wzrosła o 60 proc.**

Największą frekwencją cieszą się linje, łączące stolicę z polskiem wybrzeżem morskiem, oraz Krakowem, Lwowem, Katowicami, Poznaniem i Wilnem. Również wzmógł się znacznie ruch na naszych zagranicznych linjach lotniczych.

WYWÓZ GRZYBÓW WZRASTA.

Wywóz grzybów z Polski rozwija się w roku bieżącym pomyślnie. W lipcu wyeksportowano z okręgu wileńskiego około 100.000 kg. grzybów surowych (w czerwcu 70.000 kg.). Grzybów surowych wywieziono z Wileńszczyzny blisko 7.000 kg., w czerwcu zaś około 5.000 kg. Głównymi odbiorcami grzybów polskich są: Francja, Szwajcarja i Niemcy. Na rynkach zagranicznych ceny grzybów idą w górę.

WYWÓZ JAJ Z POLSKI DO ANGLJI.

Dostawy jaj polskich do Anglji zwiększyły się w roku bieżącym. W ciągu 7 miesięcy roku bieżącego Anglja importowała 969 tysięcy wielkich setek (po 120 sztuk) jaj polskich, w analogicznym zaś okresie roku ubiegłego 771 tysięcy wielkich setek. Wartość przywozu z Polski oszacowana jest na 282 tysiące funtów (w roku ub. 241 tys.).

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych, (PAT.) Paryż 20.29, Londyn 17.13, N. Jork 3.82, Belgja 72.30, Włochy 27.24, Hiszpania 43.30, Holandja 209.15, Berlin 123.40, Wiedeń 72.94, noty 58.10, Sztokholm 88¼, Oslo 86, Kopenhaga 76½, Praga 15.33, **Warszawa 57.90,** Białogród 7, Ateny 2.95, Konstantynopol 2.48, Bukareszt 3.08, Helsinki 7.59, Buenos Aires 102.

KURSY OBLIGACYJ.

Dolar 6.55.

Pożyczki w N. Jorku: dolarowa 60, stabilizacyjna 69½, warszawska 44¼, śląska 47¼.

Dlaczego zboże tanieje?

Na światowych rynkach zbożowych nastąpiło uspokojenie, głównie pod wpływem sytuacji na giełdach amerykańskich.

Pod wpływem ustalenia się sytuacji w Stanach Zjednoczonych, z drugiej strony dzięki umiarkowanej podaży ze strony producentów, rozłożonej równomiernie na cały rok, na rynkach tych większych zmian nie stwierdzono i ceny znaczniejszym wahaniom nie uległy.

Zupełnie inny obraz przedstawia rynek krajowy. Objektywne warunki również sprzyjać powinny stabilizacji cen, względnie wahania powinny być tylko nieznaczne. Akcja konwersji i redukcji zadłużenia rolniczego i rozłożenia go na raty, kredyt zastawowy i zaliczkowy, wreszcie interwencja P. Z. P. Z. i t. p. — wszystko to **wywołać powinno**

pewne ustalenie się cen zboża.

Jeżeli wziąć pod uwagę obroty na giełdach zbożowo-towarowych, to tranzakcje zawierano po cenach, niezbyt odbiegających od cen z przed tygodnia. Ostatnie ceny żyta na giełdzie warszawskiej czy poznańskiej notowano o 1—1.50 zł. niżej, niż przed tygodniem, co wynosi około 6—10%. Taki spadek, jakkolwiek dla rolnika bardzo dotkliwy, gdyż cena ta już znajduje się poniżej poziomu opłacalności, może być usprawiedliwiony sezonową **dużą podażą zboża po żniwach.** Nie jest to wszak że jeszcze katastrofa, przypuszczać bowiem wolno, że w okresie późniejszym kampanji zbożowej **ceny te się podniosą.**

Ale niestety **przez nasze giełdy zbożowo-towarowe przechodzi około 10—15% sprzedawanego zboża.** Właściwie pod tym względem poważną rolę gra tylko giełda poznańska, po części warszawska, koncentrujące 75—80% zboża, przechodzącego u nas przez giełdy. Cały nasz handel zbożem płynie dwoma strumieniami: 10—15% sprzedaje się na giełdzie, 85—90% **na rynkach małomiasteczkowych,** na których dzieją się wręcz rzeczy niesamowite. W okręgach znajdujących się w sferze wpływów giełdy warszawskiej, producenci na rynkach miejscowych otrzymują 11, a podobno

nawet tylko 9 zł. za 100 kg.

żyta, a więc przeszło o 40% mniej od ceny giełdowej. Sprzedaż po takiej cenie jest wręcz

samobójstwem gospodarczem

rolnika. Nadmienić przytem należy, że o ile większa własność może liczyć na wyższą cokolwiek cenę, posiadając złoże jednolite i więcej stosunkowo sprzedając na giełdzie, to **włościanin nasz całkowicie oddany jest**

na łup małomiasteczkowego spekulanta.

Pomimo zaś nawoływań do kontaktu bliższego z rolnikiem, spółdzielnie rolnicze nie mogą wyjść z dotychczasowej biernej swej roli i w handlu zbożem udziału prawie nie biorą. Nie też dziwnego, że rolnik otrzymując za swój produkt tak niską cenę, **nie jest w stanie nic kupować, na co żadne nawoływania nie pomogą.**

W tym stanie rzeczy uratować rolnika, podnieść cenę do wyższego poziomu mogą

tylko zakupy interwencyjne,

na które wszakże trudno liczyć, gdyż — znów ze względu na nasze warunki — **nie mogą być one bardzo znaczne.**

Co do wywozu, to w lipcu wywieziono z Polski 54.620 kwintali pszenicy wartości 1.2 milj. zł., z tego 34.400 kw. wartości 756.000 zł. do Niemiec. Żyta wywieziono 208.609 kw. wartości 2.5 milj. zł., z tego do Niemiec 64.258 kw. wartości 913.000 zł. Wywóz jęczmienia wynosił 16.2599 kw. wartości 223.000 zł. Wywóz owsa 16.289 kw. wartości 251.000 zl.

Na rynkach krajowych płacono za 100 kg. w złotych: żyto w Warszawie 14.50—15.00, w Poznaniu 14.00—14.50, w Lublinie 15.25, we Lwowie 13.00—13.50; pszenica w Warszawie 20.00—20.50, w Poznaniu 18.00—18.50, w Lublinie 20.50—21.00, we Lwowie 18.00—19.00; owies w Warszawie 14.00—15.00, w Poznaniu 11.00—11.50; jęczmień w Warszawie 14.00—14.50, w Poznaniu 13.00—14.00, w Lublinie 11.00—11.50.

Nowe uniformy policji paryskiej.



Wskutek niezwykłych upałów, jakie nawiedziły zachodnią Europę, zaopatrzono policję francuską w lniane mundury i tropikalne hełmy.

Radjo.

Piorun i antena.

Panujące w ostatnich dniach upały, które powodują silne burze elektryczne, sprawiły, iż wielu słuchaczy radja z obawy przed uderzeniem pioruna zdejmuje anteny lub zwraca się do sklepów radjowych oraz do „Polskiego Radja“ z zapytaniami, co należy czynić aby „radjo pioruna na dom nie ściągnęło”.

Wobec powyższego niezmiernie aktualnem staje się wyjaśnienie, czy rzeczywiście radjo jest powodem uderzeń pioruna. Ponieważ wyładowanie elektryczne chmury przebiega drogą najkrótszą lub drogą najmniejszego oporu, najlepszym sposobem rozładowania chmury jest umieszczenie możliwie jak najwyżej dobrze uziemnionego przewodnika elektrycznego, przez który elektryczność będzie miała do ziemi najkrótszą drogę i który będzie stawiał owej elektryczności najmniejszy opór. Taki właśnie przyrząd nosi nazwę piorunochrona i składa się z metalowego ostrza, umieszczonego możliwie wysoko na słupie, wznoszącym się ponad okoliczne przedmioty i połączonego grubym przewodem miedzianym z ziemią, t. j. z dużym kawałem blachy cynkowej zakopanym głęboko w ziemi.

Antena radjowa jest również przewodnikiem metalowym, rozwieszonym wysoko i połączonym z ziemią za pośrednictwem odbiornika radjowego lub przełącznika antenowego oraz przewodu jednym końcem zakopanego w ziemi lub przylutowanego do rury wodociągowej, a zwanego uziemnieniem. O ile antena znajduje się wysoko i jest dobrze uziemiona, posiada **ona nawet większe zdolności rozładowywania otaczającej elektryczności,** ponieważ posiada większą pojemność elektryczną niż piorunochron. Ponieważ jednak uziemienie anteny, budowane zwykle przez amatora, nie zawsze posiada należycie mały opór elektryczny, aby mogło olbrzymie ładunki chmury odprowadzić do ziemi, posiadacz anteny radjowej nie powinien poprzestawać na niej i uważać ją za piorunochron, ale o ile to możliwe **zainstalować również piorunochron dla całkowitego bezpieczeństwa.** Zasadniczym warunkiem dobrego odbioru radjowego oraz szybkiego i łagodnego rozładowania elektryczności atmosferycznej otaczającej antenę jest dobre uziemienie. Pamiętajmy zatem, że **jedynie dobre uziemienie jest warunkiem** bezpieczeństwa dla **właściciela anteny radjowej.**

W niektórych okolicach kraju istnieje nieuzasadnione przeświadczenie, że radjo jest czynnikiem przyciągającym niejako wyładowania atmosferyczne. Błędne to mniemanie powstałe najprawdopodobniej wskutek nieznajomości zasad elektrotechniki i fizyki najlepiej obali statystyka, która mówi, że **na sto uderzeń pioruna w roku 1932 tylko cztery pioruny uderzyły w anteny radjowe** i to takie, które w czasie burzy nie zostały za pomocą przełącznika uziemiającego uziemione.

Programy stacyi radjowych.

Poniedziałek, 21 sierpnia 1933.

Kraków, (312.8 m.) G.: 11.25 Program na dz. bież.; 11.30 Transmisja z Warszawy; 15.35 Płyty; 16.00 Transmisja koncertu z Ciechocinka; 17.00 Odczyt „Wśród braci Słowaków“; 17.15 Koncert z Warsz.; 18.15 Odczyt z Warsz.; 18.35 Płyty; 19.20 Rozmaitości, komunikaty; 19.35 Program na dz. nast.; 19.40 Transmisja z Warsz.; W przerwie krak. wiadom. bież.; g. 22.45 Płyty; 23.00 Hejnał z Wieży Marjackiej.

Lwów, (380.7 m.) G.: 15.15 Zagadki muzyczne; 19.40 „Wrażenia z milczącego domu“.

Warszawa, (1411.8 m.) G.: 7.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 7.05 Gimnastyka; 7.20 Płyty; 7.30 Dziennik poranny; 7.35 Płyty; 7.52 Chwilka Gospodarstwa Domowego; 7.55 Program na dz. bież.; 11.57 Sygnał czasu. Hejnał z Torunia; 12.05 Koncert popularny; 12.25 Przegląd Prasy; 12.33 Kom. meteor.; 12.35 D. c. koncertu; 12.55 Dziennik południowy; 14.55 Płyty; 15.05 Wiadom. bież.; 15.10 Komunikat Inst. Eksport.; 15.15 Płyty; 15.25 Kom. Gospod.; 15.35 Płyty; 15.45 Przegląd komunikacyjny; 15.50 Płyty; 16.00 Transmisja z Ciechocinka; 17.00 Pogadanka w jęz. francuskim; 17.15 Koncert; 18.15 Odczyt „Możliwości rozbudowy naszego eksportu“; 18.35 Płyty; 19.20 Rozmaitości; 19.35 Program na dz. nast.; 19.40 Feljeton literacki „Kłopoty autora”; 20.00 Opera „Manon” (z płyt); W przerwie I-ej „Skrzynka poczt. roln.“ oraz Dziennik Wieczorny. W przerwie II-ej Wiadom. sportowe oraz wiadom. meteor. i kom. policyjny; 22.45 Płyty.

Katowice, (408.7 m.) G.: 15.45 Skrzynka poczt. techn.; 18.35 „Pod Oliwą przed trzema wiekami”; 19.20 Rozmaitości.

Od Administracji.

Przy zamawianiu pojedynczych egzemplarzy „Głosu Narodu“ należy równocześnie nadesłać 25 gr. za każdy numer dziennika i opłatę pocztową 10 gr od egzemplarza

Katastrofa autobusowa pod Równem.

Równe, 19. 8. (PAT.) Wczoraj pod Równem autobus pasażerski, zdążający z Międzyrzecza zgubił koło i stoczył się do rowu. **Dwóch pasażerów odniosło ciężkie rany, 9 osób zostało pokaleczonych.** Drugi autobus przejeżdżający tamtędy mimo wezwania **nie udzielił rannym pomocy**, ograniczając się tylko do zawiadomienia o katastrofie posterunku policyjnego.

PROCES B. CZŁONKA O. W. P.

Warszawa, 19. 8. (Telef. wł.) W poniedziałek rozpocznie się w sądzie okręgowym proces Tadeusza Jarocińskiego, byłego członka OWP. oskarżonego o nielegalne przechowywanie amunicji. **Podczas rewizji u Jarocińskiego znaleziono 9 granatów.**

WYPUSZCZENIE NIEDOSZŁEGO ZAMACHOWCA.

Warszawa, 19. 8. (Telef. wł.) Z aresztów śledczych został wypuszczony niejaki **Jankiel Dymant**, niedoszły zamachowiec na ambasadę brytyjską. Dymant w czerwcu br. będąc w poczekalni placówki brytyjskiej w Warszawie rozlał **na podłodze płyny łatwopalne** i usiłował wywołać pożar. Dymant chciał w ten sposób **zaprotestować przeciwko paktowi 4-rech (!).**

Warszawa, (PAT.) W połowie września rozpoczną się rokowania handlowe między Czechosłowacją a Polską. Rokowania prowadzone będą w Pradze.

ZWOLNIENIE NIEUCZCIWEGO POCZTOWCA.

Warszawa 19. 8. (Telef. wł.). Dyrekcja poczt i telegrafów zwolniła ze służby zastępcę asystenta w urzędzie pocztowym 10 przy ul. Ludnej w Warszawie, **Mikołaja Popowskiego**, który dopuszczał się nadużyć, umieszczając niezgodne z wpłatami pozycje w księdze odbioru paczek.

Warszawa 19. 8. (Telef. wł.). Rokowania polsko-francuskie o rewizję traktatu handlowego będą wznowione w Paryżu 5 września. Podczas trzytygodniowych rokowań, które były prowadzone w maju w Paryżu, obie delegacje zdołały załatwić szereg spraw formalnych o charakterze dość zawiłym.

„Program przejściowy" w gimnaziach.

Warszawa, 19. 8. (Telef. wł.) Ministerstwo oświaty opracowało specjalny **program przejściowy** dla szkół średnich w związku z otwarciem klasy pierwszej nowego typu.

Strajk robotników budowlanych w Krakowie.

Komunikują nam, że na prośbę sekretarza Zw. Zaw. robotników budowlanych w Krakowie, zebrali się w sobotę dnia 19 b. m. o godz. 4-tej po południu w lokalu Izby budowlanej, upełnomocnieni przedstawiciele Izby budowl. i cechu mistrzów murarskich i ciesielskich, celem odbycia pertraktacyj dla zlikwidowania 4-ry tygodnie trwającego strajku. Po przybyciu 10 delegatów Zw. rob., przewodniczący konferencji, po zagajeniu posiedzenia, poprosił delegatów Zw. rob., ze względów formalnych, o pełnomocnictwa do prowadzenia rokowań. Delegaci Zw. rob. nie wykazali się żadnemi pełnomocnictwami i bez podania powodów, opuścili konferencję.

Japończyk przewiduje wojnę z Rosją

Berlin. (PAT). „Deutsche Allgemeine Ztg." donosi, że na zjeździe „Instytutu Pacyfistycznego" w kanadyjskiej miejscowości Banff przewodniczący delegacji pacyfistów japońskich Nitobe zapowiedział **szybki wybuch wojny sowiecko-japońskiej o ostateczne panowanie nad wschodnią Azją.**

Wszystko wskazuje na to, oświadczył mówca, że **wojna wybuchnie, skoro tylko oba narody ukończą niezbędne do tego przygotowania.** Wskazuje na to przedewszystkiem **budowa urządzeń wojskowych i fabryk przez Sowiety we wschodniej Syberji** oraz rozbudowa drugiego toru na linji syberyjskiej. Nitobe dał pozatem wyraz przekonaniu, że rozprawę zbrojną pomiędzy Japonją a Chinami **można uważać za do pewnego stopnia skończoną**, a co do wojny pomiędzy Japonją i Ameryką, to nikt z **japońskich kół miarodajnych w nią nie wierzy.**

Wciąż masowe aresztowania w Niemczech.

Berlin, 19 sierpnia. **W Opolu wpadła policja na trop nowej tajnej organizacji komunistycznej, aresztując przeszło 60 członków. Podczas rewizji wpadło w ręce policji 12 kg. materjału wybuchowego, 20 granatów ręcznych, 17 karabinów wraz z 2 tysiącami naboi, oraz większa ilość rewolwerów i rozmaitego innego sprzętu** zakazanego.

W Lubece wykryła policja tajny skład broni, należący do dawnych członków Reichsbanneru. Aresztowano 20 osób.

Zamieszki w szeregach hitlerowskich.

Berlin 19 sierpnia. Wedle wiadomości nadchodzących z Weimaru, w zakładach potasowych Turyngji północnej **wybuchły wśród robotników narodowo-socjalistycznych poważne zamieszki.** W okolice zagrożone ściągnięto **znaczne posiłki policyjne.** Dokonano licznych aresztowań. Na polecenie turyngijskiego ministra spraw wewnętrznych, w Sondershausen, gdzie miało dojść do poważniejszych starć — **aresztowano m. in. kierownika okręgowego narodowo-socjalistycznego frontu pracy.**

KONSUL DEFRAUDANTEM.

Berlin 19 sierpnia. W Hannowerze aresztowano wczoraj po południu konsula holenderskiego **Tiefersa** w chwili, gdy z żoną i córką opuścił budynek konsulatu, udając się na spacer. Tiefers, który był również dyrektorem banku hipotecznego, aresztowany został pod zarzutem sprzeniewierzenia większych sum pieniężnych bankowych. **Odstawiony do więzienia sądowego Tiefers usiłował się powiesić.**

Strzały do konsulatu polskiego.

Berlin, 19. 8. (PAT). Dziś o godz. 3 nad ranem oddano 2 strzały rewolwerowe do mieszkania urzędnika konsulatu polskiego w Lipsku Witkowskiego, mieszkającego w gmachu konsulatu. **Kule przebiły podwójną szybę w jednym z pokojów frontowych, nie wyrządzając na szczęście żadnej krzywdy zamieszkałemu w tym pokoju urzędnikowi konsulatu Nowakowi.** Konsul polski interwenjował u władz państwowych w tej sprawie.

Prymas Węgier przyjedzie na uroczystości ku czci Batorego.

Warszawa 19. 8. (Telef. wł.). Do Polski przybywa na uroczystości krakowskie ku czci Stefana Batorego w dniu 30 sierpnia węgierski minister przemysłu i handlu Kallay, oraz prymas Węgier kard. Szeredi, który zwiedzi Kraków, Warszawę, Gdynię i Poznań i zabawi w Polsce 7 dni.

Harcerze polscy gasili pożar w węgierskiem miasteczku.

Budapeszt (PAT.) „Magyarsag" donosi, że polscy harcerze znajdujący się w drodze do Polski **wzięli udział w gaszeniu pożaru w pogranicznej miejscowości Szob.** Dzięki temu udziałowi harcerzy, którzy wysiedli w tym celu z pociągu, zdołano pożar umiejscowić. **Dwóch harcerzy odniosło lekkie poparzenia.**

Opór przeciw planom Roosevelta.

Nowy Jork, 19 sierpnia. Plany gospodarczo-polityczne prezydenta Roosevelta, zmierzające do uregulowania kwestji czasu pracy i płac robotników natrafiają na największy opór w sferach ciężkiego przemysłu i kopalnictwa węglowego. Jak słychać, **przemysłowcy wysuwają obecnie wątpliwości co do legalności poczynań prezydenta Roosevelta i rozważają możliwość zwrócenia się do najwyższego trybunału o wydanie orzeczenia, czy plan gospodarczy Roosevelta zgodny jest z jego uprawnieniami konstytucyjnemi.**

UKŁAD Z PRZEMYSŁEM STALOWYM.

Waszyngton. (PAT.). Układ z przemysłem stalowym przewiduje, że po 1 listopada będzie obowiązywać w przemyśle tym maksimum 8 godzin pracy, zarówno dla robotników jak i urzędników. Płaca minimalna w tym przemyśle będzie nieco wyższa niż 40 centów za godzinę. Co się tyczy „trade unionów", układ ogranicza się do przytoczenia artykułu prawa, zapewniającego robotnikom prawo organizowania się bez zastrzeżeń.

STRAJK TKACKI ZAKOŃCZYŁ SIĘ.

Waszyngton. (PAT.). Strajk w przemyśle tkackim zakończył się ostatecznie. W wyniku zawartej umowy przez przedstawicieli pracodawców i robotników, **60.000 strajkujących podjęło pracę.**

Rozmowa Chambruna z Suvichem

Paryż, 19 sierpnia. Rzymski korespondent „Matina" donosi, że nowy ambasador francuski w Rzymie de Chambrun odbył wczoraj z podsekretarzem stanu w ministerstwie spraw zagranicznych, Suvichem, dłuższą rozmowę, której przypisuje doniosłe znaczenie. Rozmowa ta, — zdaniem korespondenta — miała na celu przygotowanie przyszłych rokowań dyplomatycznych, jakie mają być podjęte po powrocie Mussoliniego z urlopu, celem **osiągnięcia porozumienia francusko-włoskiego w sprawach polityki Europy środkowej i w kwestji rozbrojenia.**

STRASZNA POWÓDŹ.

Londyn, 19 sierpnia. Północna część wyspy **Trinidad** nawiedzona została katastrofalną powodzią, która zniszczyła wszelkie zbiory. **Wezbrane rzeki zalały liczne osiedla ludzkie.**

KATASTROFA SAMOLOTOWA.

Berlin .19 sierpnia. W miasteczku Waren w Meklemburgji spadł dziś przedpołudniem **samolot szkolny na budynek pewnego kupca, przebijając dach i sufit.** Aparat uległ również zupełnemu zniszczeniu. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności **ofiar w ludziach nie było. Jedynie pilot odniósł lżejsze rany.**

KATASTROFA SZYBOWCA W AUSTRJI.

Wiedeń 19 sierpnia. Ubiegłej nocy spadł w Salzburgu szybowiec lotnika Józefa Engla, który wczoraj po południu wystartował do nocnego lotu okrężnego. **Pilot poniósł śmierć na miejscu.**

CIEPŁO I SŁABE WIATRY.

Prognoza na niedzielę: Śląsk, Podhale, Tatry, Małopolska Wschodnia, Podole, Wołyń: Pogoda słoneczna o umiarkowanem lub niewielkiem zachmurzeniu nieba. Rano mgły. Ciepło. Słabe wiatry z kierunków zachodnich. Pozostałe dzielnice kraju: Chmurno z większemi rozpogodzeniami. Na Pomorzu i w Wileńskiem możliwe przelotne opady. Dość ciepło. Umiarkowane, na północy chwilami porywiste wiatry z kierunków zachodnich.

Zlot S. M. P. w Piekarach wspaniałą manifestacją

(Korespondencja własna).

W piątek, dnia 18. VIII. zaroiły się ulice Piekar Wielkich tysiącami młodzieży SMP., przybywającej na ogólno-polski Zlot z okazji 250-lecia zwycięstwa Sobieskiego pod Wiedniem. Nadjeżdżające grupy SMP z różnych stron Polski witano bardzo serdecznie; wprost entuzjastycznie przyjmowano młodzież z naszych Kresów wschodnich i Pomorza. Najliczniejsza grupa młodzieży przyjechała ze **Związku SMP. Tarnów.** Witała ją na stacji reprezentacyjna orkiestra górnicza i po przybyciu do kościoła odprawił przed cudownym obrazem nabożeństwo Ks. K. Pękala a Ks. Prof. Ligoń wygłosił kazanie do młodzieży SMP. Tarnów, która wypełniła kościół po brzegi.

Uroczyste otwarcie Zlotu nastąpiło o godzinie 14-tej 18 bm. przez Ks. Prałata **Wawrzyńca Puchera**. Następnie odbyły się pokazy Stowarzyszeniowe K. S. „Odra" w Szarleju. Najpiękniejszym momentem z pierwszego dnia Zlotu była wieczorna uroczystość na boisku sportowem przy rozpalonych ogniskach. Na pokazy Stowarzyszeniowe, które były przy ogniskach przybył Ks. Biskup **Adamski**, dyrektor Akcji Katolickiej Ks. Dr. **Kominek**, masa duchowieństwa i tysiące młodzieży. Uroczystość tę zakończył Ks. Biskup Adamski **pięknem przemówieniem o godz. 22.**

W sobotę o godzinie 6-tej rano była wspólna Komunja św. druhów.

O godz. 8-mej celebrował Mszę św. Ks. Bp. Adamski dla przeszło 6 tysięcy młodzieży, zebranej na placu Rajskim. O godz. 9-tej Ks. Prałat **Pucher** zagaił obrady Zlotu. Po wyborze prezydjum przemówił mocno Ks. Bp. **Adamski**.

„Przed walką z pogaństwem modlił się tu Sobieski — mówił dostojny mówca — i ty młodzieży słyszysz zew do walki. Ale tę walkę bierzemy ze słownika teologicznego a nie świeckiego. Walkę musisz stoczyć we własnej duszy, musisz ją stoczyć i w obronie zasad Chrystusowych".

Witał następnie zjazd Ks. L. **Bitko**, dyrektor Zjednoczenia.

Referat ogólny p. t. „Sobieski — rycerz Chrystusowy" wygłosił p. **Wojciechowski**, em. dyrektor szkoły. Następnie odbyły się obrady w sekcjach: religijnej, oświatowej, społecznej, sportowej. W każdej sekcji wygłoszono po dwa referaty. Zainteresowanie referatami duże; świetni mówcy, zebrani ze wszystkich stron Polski, porywają za sobą młodzież, która niezawodnie wyniesie ze Zlotu niezapomniane wrażenia.

Obserwator.

Pochód harcerzy przez Słowaczyznę pasmem manifestacyj na cześć Polski.

Morawska Ostrawa. 19. 8. (PAT). Harcerze polscy zdążający z Jamboree w Gödöllö przez Słowację do kraju, spotkali się z niezwykle serdecznem, przechodzącem ich oczekiwania przyjęciem **ze strony ludności słowackiej.** Stwierdzają to jednogłośnie wszystkie ich grupy, które zdążały różnemi trasami na Śląsk Cieszyński. Wszędzie, gdzie Polacy przechodzili, zdobywali sobie serca i pełną sympatję mieszkańców. Witali ich reprezentanci miast, skauci katoliccy i związkowi. Koncerty i pogawędki naszych skautów przy ognisku cieszyły się olbrzymiem powodzeniem; szczególnie imponowało **ognisko na rynku w Twardoszynie, w którem wzięła udział prawie cała ludność miasta.**

W **Żylinie**, gdzie ognisko założono nad brzegiem Wagu. Polacy witali oddział skautów wodnych, a w **Czacy**, na stadjonie sportowym, przy ognisku harcerskiem ludność miejscowa w liczbie **około 4000 osób** manifestacyjnie objawiła swe bratnie uczucia dla Polaków.

W **św. Marcinie** odbyło się nabożeństwo, na którem miejscowy proboszcz wygłosił do polskich skautów podniosłe kazanie, wspominając o zasługach Polski dla świata cywilizowanego, położonych przez zwycięstwo pod Wiedniem i o Cudzie nad Wisłą, których rocznice obecnie się obchodzi.

W **Starej Bystrzycy** skauci polscy brali czynny udział w gaszeniu pożaru, który pierwsi zauważyli, a wdzięczna ludność miejscowa odprowadziła ich w towarzystwie umundurowanej straży pożarnej aż do Czadcy.

Większość skautów udała się przez Czechosłowację do obozu na **Buczu**, koło Skoczowa. Pierwsza grupa przyjechała na Śląsk drogą przez **Berno Morawskie**, witana tam przez klub czesko-polski i związek studentów polskich.

Serdeczne przyjęcie zgotowała rodakom ludność polska na Śląsku czechosłowackim przy ognisku w **Jabłonkowie**. Przez Bystrzycę, **Trzyniec i Końską** przechodziły oddziały harcerskie witane i przyjmowane w drodze w poszczególnych miejscowościach przez rzesze polskiej ludności miejscowej. Grupa harcerzy tam przybyłych złożyła wieniec na miejscu katastrofy pod **Cierlickiem.**

ISTNIEJE PRZESZŁO 100 LAT

Odznaczona 20-tu premjami, 2-ma nagrodami państwowemi, 10-ma złotymi medalami

Grand Prix Rzym 1926

Złoty medal Gniezno 1925, Złoty medal Rzym 1926.
Złoty medal Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Częstochowa 1926
Złoty medal Wilno 1928, złoty medal P. W. K. Poznań 1929, złoty medal Wilno 1930.



Odlewnia dzwonów

KAROLA

Schwabego

w Białej k. Bielska

Poleca dzwony dowolnych wielkości i o wszelkich życzonych tonach, o niedoścignionej jakości spiżu, czystości głosu dzwonów pojedynczych i zespołów kilkudzwonowych.

Dostraja nowe dzwony pod gwarancją czystej harmonji do już istniejących.

Przelewa pęknięte dzwony, przemontowuje stare systemy dzwonienia na nowe.

Wykonuje kompletne konstrukcje żelazne zastępujące całkowicie dzwonnice lub konstrukcje drewniane w wieży.

Dostarcza napęd elektryczny do dzwonów każdego ciężaru!

Ceny najniższe! Długoterminowe spłaty!

U Ks. GADOWSKIEGO
(BOCHNIA)

do nabycia za gotówkę:

II. Katechizm większy za 3 zł. II. Katechizm mały 1.50. II. Wyciąg z Katechizmu 0.70. Upominek duchowny 0.20. Dzieje Biblijne 2.70. Nauka Kościoła (orzeczenia dogmatyczne itd.) 1.50. Krótka Hist. Kośc. 1.— Psychologja wychowawcza 3.— Katechezy Biblijne dla 1 i 2 kl. 3.— Szkice Katechez dla 3 i 4 kl. 5.— Kazania o wychowaniu 1.— Egzorty dla szkół powsz. 4.50

Przy większych zamówieniach (ponad 30 zł.) rabat 10 procent i przesyłka franco.

WITRAŻE
oraz
oszklenia artystyczne
wykonuje najtaniej
Roman RYNIEWICZ
i
Fryderyk ROMAŃCZYK
KRAKÓW,
ulica Juljusza Lea 5.

ZAKŁAD WITRAŻOWO-SZKLARSKI
F.-a T. Zajdzikowski Kraków św. Jana 30.
Dzierż. Jan Kusiak

Oszklenia i witraże do kościołów od 30 zł. za 1 m wykonuje się przy większych zamówieniach na raty Ceny 50% niższe niż wszędzie.

Prywatna Szkoła Zawodowa Żeńska
im. Królowej Korony Polskiej w Krakowie.

Dział krawieczyzny i robót ręcznych.

Przyjmuje się kandydatki z ukończoną szkołą powszechną. — Przy szkole od 3 — 10 miesięczne kursy kroju szycia i robót ręcznych. Pierwszeństwo na kursy mają maturzystki.

Wpisy rozpoczną się dnia 22 sierpnia 1933 roku od godz. 9 — 12 i 15 — 18, przy ul. św. Jana 7. Bliższych informacyj udziela kancelarja szkolna.

Nr. ZZ. VI-224/19/33

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie ogłosiła

przetarg publiczny

na dostawę w okresie rocznym:

3.600 m³ materjałów tartych miękkich.

Termin składania ofert do dnia 15 września 1933 do godz. 11.30. Bliższe szczegóły ogłoszone są w Monitorze Polskim Nr. 188 z dnia 18 sierpnia 1933.

Przepuklinowe Pasy
Opaski Brzuszne
Suspenzorja, prostotrzymacze
Aparaty ortopedyczne
Protezy ręczne i nożne, szczudła kule itp.
Wykonuje we własnej pracowni
Narzędzia Lekarskie
oraz
uskuteczia: naprawy, ostrzenie i niklowanie
L. Knapiński Kraków
ul. Mikołajska 7. Tel. 105-05

Dla P. T. Nauczycielstwa!

NA ROK SZKOLNY 1933/34.

Księgarnia Krakowska, Kraków ul. św. Krzyża 13

poleca:

wydawnictwa z zakresu pedagogiki, metodyki, dydaktyki, treści ogólnej

	Zł.
RUDNICKI M.: Wykształcenie językowe w życiu i w szkole	2.—
— Z dziejów polskiej myśli językowej i wychowawczej	1.—
RUSK R. R.: Pedagogika eksperymentalna	9.60
RUSSEL B.: O wychowaniu	6.—
SAXBY I. B. Dr: Kształcenie postępowania. Studjum psychologiczne	6.40
SOŚNICKI K. Dr: Podstawy wychowania państwowego	6.—
SMOLKA FR. Dr: Szkolnictwo greckie w starożytnym Egipcie	2.20
STASZIC ST.: Edukacja	—.50
STERLING WŁ. Dr: Dziecko histeryczne	1.—
— Dziecko psychopatyczne	—.80
STUDENCKI M. S.: Jak obserwować dzieci	3.50
SUCHODOLSKI B.: Ideały kultury a prądy społeczne	14.—
SZCZEPANOWSKI ST.: Myśli o odrodzeniu narodowem	7.—
ŚNIADECKI J.: O fizycznem wychowaniu dzieci	—.90
SZYCÓWNA A.: O powinnościach nauczyciela	—.80
Test do badania uwagi	1.50
TYNELSKI ST. Dr: Potrzeby szkolnictwa powszechnego obecne i przyszłe	1.50
— Sieć szkolnictwa powszechnego	1.20
WEINSTALÓWNA H.: Tablica ilorazów inteligencji dla posługujących się testami Bineta - Termana	1.50
WOJCIECHOWSKA W.: O wychowaniu dzieci	—.20
ZARZECKI L.: Wstęp do pedagogiki	2.20
ZARZYCKI P.: O wychowaniu	1.20
ZIELIŃSKI A.: Religijno - moralne wychowanie i higjena domowa	—.30
ZIEMNOWICZ M. Dr: Rodzina a wychowanie państwowe	1.50
ZIENKOWSKI W. W. Prof.: Psychologja dziecięctwa	12.—
ŻULIŃSKA B. S.: O wychowaniu religijnem dzieci w wieku przedszkolnym	1.20
ŻUROWSKA F.: Kółka wychowawcze w S.M.P.	—.50
— Metoda pogadanek	—.25
SOŚNICKI K. Dr: Zarys dydaktyki	2.50
STEVENSON A. J. Dr: Metoda projektów w nauczaniu	7.20
WERYHO - RADZIWIŁŁOWICZOWA M.: Metoda wychowania przedszkolnego	8.40

Z GEOGRAFJI:

MAKOSIŃSKA J.: Etnografja Polski w nauczaniu geografji	2.80
MILATA A. - SKRZYPEK T.: Geografja Polski w formie lekcyj metodycznych	4.50
— Geografja Polski w formie streszczeń i ćwiczeń	1.20
MŚCISZ M.: Zarys metodyki geografji	11.—
NAŁKOWSKI W.: Zarys metodyki geografji	3.—
SZUMAŃSKI T.: Zasady kartografji	8.40

GRY I GIMNASTYKA:

DECROLEY Dr - MONCHAMP M-le: Gry wychowawcze jako środek wdrożenia dziecka do czynności umysłowych i ruchowych	3.50
DYBOWSKI W. Dr: Badania zdolności fizycznej dla celów wychowania fizycznego i sportów	2.40
GERMANÓWNA M.: Gimnastyka w szkole powszechnej, podręcznik dla nauczyciela	3.60
— Gry i zabawy w szkole powszechnej, podręcznik dla nauczyciela	2.—
GERMANÓWNA M. - FRITZ: Rozwój fizyczny dziecka, gry, zabawy i ćwiczenia w przedszkolu, podręcznik dla ochroniarek	4.—
HAMBURGER A.: Wzory igrzysk i piramid wolnych	3.30
POPARD I.: Gimnastyka rytmiczna	4.—
POSADZOWA - MARCISZEWSKA S.: Gry ruchowe dla małych dzieci	—.80
SIKORSKI W.: Gry i zabawy ruchowe	3.—
TAŃSKA M.: Zabawy rytmiczne bez muzyki, opis 60 zabaw	3.—

Księgarnia posiada na składzie wszelkie podręczniki szkolne, mapy ścienne i podręczne globusy, tablice do nauki poglądowej. Wysyłka odwrotna.

Pektoraliki,
koloratki
gumowane dla PT. Księży, bielizna, rękawiczki, skarpetki, kapelusze
poleca:
ROMAN
SZCZERBA
Kraków,
ulica Florjańska 40.

Wszelkie przybory szkolne
poleca
Skład papieru i galanterji
Michał Słomiany
Kraków,
ul. Sławkowska 24.

B. profesorka gimnazjalna udziela lekcyj i korepetycyj niemieckiego, francuskiego i angielskiego. Kraków, Batorego 22, oficyny II. p. m. 8. Zgłoszenia między 2 a 4 po południu.

Kapelusze męskie
i dla Duchowieństwa
czapki gimnazjalne
poleca
po cenach zniżonych
Antoni Jarosz,
Kraków, Sławkowska 24
Dom XX. Marków.

Ważne dla budujących!

Miejskie Zakłady Ceramiczne
w Krakowie, ul. Basztowa L. 10
Tel. 114-72.

Przedstawicielstwo Fabryki gipsu
Dra Romana hr. Sałpio w Łopuszcze — sprzedają:

gips murarski, rzeźb., modelowy, i alabastrowy jak również wapno, cegłę, tłuczeń, dachówkę, wyroby betonowe i wszelkie **materjały budowlane po znacznie zniżonych cenach.**

Wyroby Powroźnicze
liny, postronki, sznury, szpagaty, taśmy tapicerskie, pasy młyńskie wszelkiego rodzaju, siatki hamaki, leżaki, huśtawki, szczotki, wycieraczki i tp. poleca po cenach zniżonych firma:

M. SPYTKOWSKA
dawniej: JÓZEF WAŁKOWIŃSKI
Kraków, Plac Marjacki L 7.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.